

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Poniedziałek
23.02.2026

Nr 44 (5802)
Nakład: 4.640 egz.

www.gp24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Rozmowa z dr hab. Jakubem Gryzem z Instytutu Badawczego Leśnictwa str. 2

Słupsk. Budowa nowej hali sportowej. Samorząd ma przedstawić postęp prac str. 3

Słupsk. Budowa ringu ruszy ponownie, gdy mrozy odpuszczą str. 4

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



NASZA AKCJA ZAKOŃCZENIE PLEBISCYTU SPORTOWEGO GŁOSU POMORZA I DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO

Laureaci odebrali wyróżnienia



W sobotę w Dolinie Charlotty odbyła się 65. Gala Sportu, podsumowująca Plebiscyt Sportowy organizowany przez „Głos Pomorza” i „Dziennik Bałtycki”. To największa gala sportu na Pomorzu, podczas której nagradzani się wybitni sportowcy i działacze sportowi z Pomorza. Więcej str. 10

REKLAMA

0311449074

**PROFILAKTYCZNY
PRZEGLĄD ZDROWIA
Z POBYTEM W SZPITALU SALUS**

informacje / rejestracja: tel. 721 700 021

www.klinikasalus.pl

Jutro w naszej gazecie Strefa biznesu

- Polska klasa średnia inwestuje w sztukę
- Liczba pracowników tymczasowych wciąż rośnie

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

23 LUTEGO

Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją. Ustanowiony w 2001 roku przez Ministra Zdrowia, ma na celu zwiększenie świadomości o tej chorobie, walkę z tabu oraz edukację na temat jej leczenia.

POLSKA

1945

Skapitulował niemiecki garnizon w poznańskiej cytadeli. Dzień ten uznaje się za datę wyzwolenia miasta Poznań spod okupacji niemieckiej.

1978

W Katowicach powstał Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych Górnego Śląska.

1981

Kazimierz Deyna podpisał kontrakt z amerykańskim klubem San Diego Sockers.

1998

Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski w Warszawie i papież Jan Paweł II w Watykanie ratyfikowali konkordat między Polską a Stolicą Apostolską.

1999

Premier RP Jerzy Buzek kontrasygnował akt ratyfikujący Traktat północnoatlantycki i przystąpienie Polski do NATO.

ŚWIAT

632

Mahomet wygłosił swe ostatnie kazanie.

1455

Umowna data publikacji pierwszej drukowanej książki - Biblii Gutenberga.

1893

Rudolf Diesel opatentował silnik wysokopięny.

1903

Kuba i USA zawarły układ o wydzierżawieniu „na odpowiedni okres” obszaru Guantanamo.

1918

Niemiecki inżynier Artur Scherbius złożył wniosek o opatentowanie wirnikowej maszyny szyfrującej Enigma.

1954

Po raz pierwszy podano dzieciom szczepionkę przeciwko polio.

2007

W porcie lotniczym w amerykańskim Phoenix zastosowano po raz pierwszy skaner do prześwietlania odzieży pasażerów przy pomocy promieniowania RTG.

Łosie coraz częściej wychodzą na drogi

Mira Suchodolska

Rozmowa

z dr hab. Jakubem Gryzem z Instytutu Badawczego Leśnictwa

Kierowca autobusu, próbując 12 lutego wyminąć łosia, wjechał do rowu. 19 osób zostało rannych. Takich zdarzeń jest coraz więcej. Dlaczego łosie „wychodzą” na drogi?

Sprawa jest bardziej złożona, niż się wydaje. Z jednej strony można powiedzieć, że łosie wychodzą na drogi. Z drugiej – że to my wjeżdżamy w ich przestrzeń. W ciągu ostatnich dekad przybyło łosi, dróg i samochodów. Coraz więcej tras przecina tereny leśne, doliny rzeczne i obszary przyrodniczo cenne. Te dwa procesy – odbudowa populacji i rozbudowa infrastruktury – po prostu na siebie nachodzą. Problemem jest też brak jednolitego systemu zbierania danych o kolizjach z dzikimi zwierzętami. Policja odnotowuje „wypadek z dzikim zwierzęciem” i na tym często kończy się dokumentacja. Nie mamy ogólnopolskiej, spójnej bazy z rozbiciem na gatunki, miejsca i okoliczności, co utrudnia analizę i planowanie działań zapobiegawczych.

Statystyki z lat 2003-2019 mówią o co najmniej 467 udokumentowanych kolizjach z łosiami. Dziś tych zdarzeń może być więcej, bo też liczba łosi wzrosła.

Populacja łosia rzeczywiście się odbudowała po nadmiernych odstrzałach w latach 90. W 2001 r. wprowadzono moratorium i od tego czasu liczebność tych zwierząt rośnie. Pojawiają się liczby od 30 do nawet 45 tysięcy osobników. Trzeba jednak podchodzić do nich ostrożnie. Liczenie dzikich zwierząt w skali kraju jest niezwykle trudne, kosztowne, czasochłonne i obarczone błędem. W badaniach mojego zespołu stosujemy kilka metod równolegle: tropienia, liczenia odchodów jako wskaźnika zagęszczenia i fotopułapki. Każda metoda daje nieco inne wyniki. Dlatego bardziej wiarygodne jest mówienie o zagęszczeniu na jednostkę powierzchni.



Kolizje z łosiami to nie tylko efekt wzrostu ich liczebności, ale też rozbudowy dróg. Znak „Uwaga dzikie zwierzęta” nie jest dekoracją

wierzchni niż o konkretnej liczbie łosi w Polsce. Wiemy, że ich zasięg obejmuje mniej więcej połowę kraju – głównie Polskę północno-wschodnią i centralną. Doliny Wisły, Narwi czy Bugu pełnią funkcję naturalnych korytarzy migracyjnych.

Łoś kojarzy się z bagnami. Tymczasem coraz częściej widzimy go w krajobrazie rolniczym, a nawet w miastach.

To prawda. Tradycyjnie łoś był postrzegany jako gatunek związany z torfowiskami i podmokłymi lasami – jak w rejonie Biebrzy czy Kampinosu. Dziś okazuje się, że jest znacznie bardziej plastyczny środowiskowo. Spotykamy go w sadach, mozaice pól i łąk, w drzewiaku, a nawet w Warszawie. Duże doliny rzeczne pełnią funkcję autostrad ekologicznych. Łosie przemieszczają się nimi w silnie przekształconym krajobrazie. Szczególnie młode samce w okresie dyspersji potrafią pokonywać znaczne odległości.

Czy liczebność łosi zbliża się do „pojemności środowiska”? To pojęcie jest dziś interpretowane ostrożniej niż kiedyś. Dawniej próbowano precyzyjnie wyliczyć, ile osobników powinno żyć w danym lesie. Dziś wiemy, że ekosystemy są dynamiczne. Łoś jest dużym roślinożercą. Zjada korę, gałęzie i pędy,

zwłaszcza sosny. Przy wysokim zagęszczeniu może powodować szkody w młodnikach. Z drugiej strony historycznie duże roślinożerstwo ssaki mogły występować w większych zagęszczeniach, niż sądzimy. Nasza wizja „pierwotnego lasu” wciąż jest przedmiotem dyskusji.

Łoś ma specyficzny układ pokarmowy. Podobno nie trawi trawy tak jak krowa?

To przeżuwać z czterokomorowym żołądkiem, ale jego mikrobiota jest przystosowana do diety opartej na pędach, korze, gałęziach i roślinach wodnych. Zimą potrafi zjadać znaczne ilości kory. Latem brodzi w wodzie, a nawet nurkuje, by sięgnąć po rośliny denne. Ta wyspecjalizowana mikrobiota sprawia, że trudniej utrzymać łosia w niewoli. Rzadko widzimy je w ogrodach zoologicznych.

W Skandynawii pojawiają się doniesienia o pijanych łosiach, które po zjedzeniu fermentujących jabłek zachowują się agresywnie lub dezorientują. To możliwe?

Takie historie rzeczywiście pojawiały się w mediach, zwłaszcza w Szwecji. Tradycyjne wyjaśnienie mówi o fermentacji cukrów i powstawaniu etanolu. Część biologów wskazuje jednak na inne możliwe wytłumaczenie – kwasicy żwacza, czyli zaburzenie pracy układu pokarmowego

po spożyciu dużej ilości cukrów. Objawy – chwiejny chód, dezorientacja – mogą przypominać stan upojenia. W Polsce nie zanotowano udokumentowanych przypadków takiego zjawiska. Naukowo nie udowodniono zależności między zjedzeniem jabłek przez łosia a obecnością alkoholu w jego organizmie.

Czy zmiany klimatu stanowią zagrożenie dla tego gatunku?

Tak. Łoś jest gatunkiem zimnolubnym. Wysoka temperatura jest dla niego dużym obciążeniem. Fale upałów ograniczają aktywność i mogą wpływać negatywnie na kondycję. Coraz większym problemem jest też fragmentacja siedlisk.

Fragmentacja, czyli m.in. bariery na wschodniej granicy?

Tak. Budowa zapór utrudnia przemieszczanie się zwierząt między Polską a populacjami na wschodzie. Łączność genetyczna jest ważna dla zdrowia populacji. Na razie nie mówimy o krytycznym zagrożeniu chowem wsobnym, ale izolacja zawsze jest czynnikiem ryzyka.

A jak wygląda sytuacja za Odrą?

W przeszłości, jeszcze w czasach NRD, niechętnie pasterzono na osiedlanie się łosi. Preferowano inne gatunki, jak danielę czy muflony. Dziś sytuacja jest inna – łosie poja-

wiają się w północno-wschodnich landach, głównie w Brandenburgii i Meklemburgii-Pomorz. Przednim, ale nie tworzą tam dużych, stabilnych populacji.

Jak wygląda życie społeczne łosi?

Najczęściej obserwujemy pojedyncze osobniki lub niewielkie grupy – samice z młodymi. Kłępa często rodzi dwoje cieląt. Samce prowadzą samotniczy tryb życia, poza okresem rui przypadającym na przełom sierpnia i września. Nie tworzą trwałych par. Rola samca ogranicza się do zapłodnienia. Młode po roku lub nawet później opuszczają matkę – to tzw. dyspersja.

Czy łosie mają naturalnych wrogów?

Wilki mogą polować na łosie, zwłaszcza młode lub osłabione, ale to ryzykowna zdobycz. Dorosły łoś jest silny i może poważnie zranić drapieżnika. Dziś jednak głównym zagrożeniem pozostaje człowiek.

Czy należy wrócić do odstrzału?

To temat powracający w debacie. Historia pokazuje, że łatwo przeszacować liczebność i produktywność populacji. Nadmierne odstrzały mogą szybko zniweczyć wieloletni wysiłek odbudowy. Decyzje powinny opierać się na rzetelnych danych.

Kiedy ryzyko drogowej kolizji z łosiem jest największe?

Najczęściej w warunkach ograniczonej widoczności – nocą, jesienią i zimą. Zimą łosie podchodzą bliżej dróg w poszukiwaniu soli, którą chętnie zlizują. To zwiększa ryzyko. Najważniejsze jednak pozostaje zachowanie kierowców. Znak „Uwaga dzikie zwierzęta” nie jest dekoracją.

Co w łosiu fascynuje pana najbardziej?

To zwierzę jest jak żywy relikwiarz przeszłości – potężne, majestatyczne, a jednocześnie wrażliwe na zmiany środowiska. Jego historia w Polsce to opowieść o zaniku i odbudowie. Pytanie brzmi, czy potrafimy z nim mądrze współistnieć.

Temat budowy nowej hali sportowej. Radny Szewczyk: Konieczne jest przełamanie impasu

oprac. Wojciech Lesner
Słupsk

Paweł Szewczyk, przewodniczący słupskiej rady miejskiej, zapowiedział, że 24 lutego po raz kolejny zbierze się doraźna komisja ds. budowy hali widowiskowo-sportowej w Słupsku. Podczas obrad władze miejskie mają przedstawić postęp prac przy przygotowaniach do inwestycji.

- Wiem, że został opracowany dokument geodezyjny. To są tak zwane badania geotechniczne, jeżeli chodzi o grunt, który potencjalnie ma być nabyty - powiedział Paweł Szewczyk podczas konferencji prasowej.

Przypomnijmy, że to właśnie przestrzeń obok słupskiego aquaparku została wytypowana na lokalizację nowej hali sportowej. Konieczny jest jednak zakup przez miasto działek od prywatnego właściciela, aby obiekt mógł powstać obok Trzech Fal.

- Do budżetu już na 2026 rok, zresztą na wniosek klubu



Zdaniem Pawła Szewczyka (na zdjęciu), przewodniczącego Rady Miasta, potencjalny koszt budowy hali sportowej znacznie przekroczy 100 mln złotych

Koalicji Obywatelskiej, wprowadzono 5 milionów złotych na zakup nieruchomości

od właściciela tego terenu. Mamy te pieniądze zapisane i milion złotych wstępnie

na projekt - mówi Paweł Szewczyk, przewodniczący doraźnej komisji ds. budowy

hali. - Komisja [...] zobowiązała panią prezydent również do tego, żeby rozpocząć rozmowy z firmą Euro Industry, która posiada właśnie ten teren. Takie rozmowy były i wstępnie mogą powiedzieć, że w zainteresowaniu miasta jest nabycie całego tego terenu. To jest 16,5 hektara z wyłączeniem działki, na którym powstanie centrum handlowe.

Kolejne posiedzenie komisji zwołano na 24 lutego. Jak zapowiada Paweł Szewczyk, będzie to następny etap przygotowań do budowy hali.

- Pani prezydent będzie nam przedstawiała prace, które zostały wykonane - zapowiada.

Zdaniem przewodniczącego Rady Miejskiej, potencjalny koszt inwestycji znacznie przekroczy 100 mln złotych. Jak jednak podkreśla, niezbędne jest opracowanie projektu hali i pozyskanie gruntów, aby słupski samorząd mógł starać się o dofinansowanie zewnętrzne na realizację inwestycji.

- Koszty na pewno będą znaczne. Ja tak myślę, że między 100 a nawet 200 milionów złotych. To wszystko zależy, na co się decydujemy. Wszystko jest wypadkową wielkości hali i jej dodatkowych funkcji. Na pewno nie jest to tania inwestycja. Póki nie przełamiemy jako miasto tego impasu, że nie mamy miejsca, nie mamy projektu, to nie możemy nawet myśleć o tym, żeby w jakiś sposób sfinansować tę inwestycję, bo nie mamy podstawowych rzeczy. Jeżeli będziemy przygotowani inwestycyjnie, to możemy liczyć, że w przyszłości powstanie jakiś projekt, który da nam możliwość dofinansowania, i w końcu zrealizujemy tę inwestycję. Nie jest to „lot na księżyc” - inne miasta o podobnej wielkości mają hale widowiskowo-sportowe, mieszkańcy z tych przestrzeni korzystają, są to wielofunkcyjne obiekty. Musimy się wspólnie porozumieć i do tego [wybudowania hali - red.] doprowadzić - mówi.

©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011482364

Energia na kolejne lata: gaz z Norwegii, wiatr na Bałtyku i małe reaktory jądrowe

1013 zł rocznie na każdego mieszkańca kraju - taką skalę mają inwestycje zaplanowane przez ORLEN na najbliższą dekadę. Łącznie to 380 mld zł, czyli największy program rozwojowy w historii spółki i jedno z najbardziej ambitnych przedsięwzięć inwestycyjnych w Polsce.

Za ORLENEM pierwszy rok realizacji tej strategii i pierwsze miesiące realnych prac budowlanych.

- W minionym roku pozyskailiśmy nowe złoża gazu w Norwegii i Polsce, które przez 14 lat pokryłyby zapotrzebowanie Warszawy na gaz. Rozpoczęliśmy budowę pierwszej polskiej farmy wiatrowej na Bałtyku. Uruchomiliśmy 3 projekty budowy nowoczesnych elektrowni gazowych. Zmodernizowaliśmy sieci przesyłowe o długości, która pozwoliłaby na opłeczenie dookoła granic Polski - podkreśla Ireneusz Fąfara, Prezes Zarządu ORLEN.

Słowa te dobrze oddają skalę zmian, jakie zachodzą w polskiej energetyce. Wyraźnie widać je dziś w obszarze gazu.

Gaz jako fundament bezpieczeństwa

Miniony rok był dla ORLEN-u rekordowy pod względem

dostaw gazu. Dzięki maksymalnemu wykorzystaniu floty gazowców spółka zrealizowała 81 dostaw LNG, z czego 12 obsłużyły jednostki Grupy. Do Polski trafiło ponad 8 mld m³ skroplonego gazu.

Równolegle odkryto 2,4 mld m³ nowych zasobów surowca w kraju oraz zwiększono wydobycie na Norweskim Szelfie do 7,2 mld m³ - dzięki nowoczesnym technologiom i przejęciom aktywów. Łącznie oznacza to niemal **10 mld m³ nowych zasobów**, czyli ilość odpowiadającą kilkuletniemu zużyciu największych polskich miast. To element budowy stabilnego zaplecza dla transformującego się systemu energetycznego.

Gaz pełni w nim rolę paliwa przejściowego i stabilizującego. Dlatego równolegle rozwijane są nowe elektrownie gazowo-parowe (CCGT). Trwają przygotowania do uruchomienia elektrowni w Grudziądzu i Ostrołęce, równolegle kontynuowane są inwestycje w Gdańsku i Grudziądzu II. Bloki te mogą szybko reagować na zmiany zapotrzebowania i uzupełniać produkcję energii w okresach mniejszej generacji z wiatru i słońca.

Bałtyk wchodzi do gry

Drugim filarem inwestycji są odnawialne źródła ener-



gii. Pierwsza polska morska farma wiatrowa **Baltic Power** wkroczyła w kluczową fazę realizacji - zakończono instalację fundamentów i trwają przygotowania do testów. Po uruchomieniu farma zapewni energię dla 1,5 mln gospodarstw domowych. Równolegle rozwijane są kolejne projekty Baltic East i Baltic West, które w kolejnych latach mają zwiększyć udział zeroe-

misyjnych źródeł w krajowym miksie energetycznym. Skala inwestycji offshore oznacza również impuls dla krajowego przemysłu. W projektach gazowych, morskich, jądrowych i sieciowych uczestniczą firmy z całej Polski - od przedsiębiorstw inżynierskich po wyspecjalizowane podmioty technologiczne. To inwestycje, które przekładają się nie tylko na produk-

cję energii, ale także na rozwój kompetencji i nowe miejsca pracy.

Sieci - warunek powodzenia transformacji

Aby nowe źródła energii mogły zostać w pełni wykorzystane, konieczna jest modernizacja infrastruktury. Energia z Grupy ORLEN w ostatnim roku przyłączyła 62 tys. nowych odbiorców, podłączyła 1 GW nowych

instalacji OZE i wydała decyzje przyłączeniowe dla kolejnych 2,5 GW mocy.

Część projektów realizowana jest przy wsparciu środków z Krajowego Planu Odbudowy. Rozbudowa i cyfryzacja sieci to dziś jeden z kluczowych warunków dalszej transformacji, które umożliwiają uruchomienie morskich farm wiatrowych, rozwój SMR i integrację nowoczesnych źródeł gazowych.

SMR - stabilność długiego horyzontu

Kolejnym etapem ma być energetyka jądrowa w formule małych reaktorów modułowych. ORLEN przygotowuje się do budowy pierwszego w Europie reaktora BWRX-300 we Włocławku. SMR mają w przyszłości stabilizować system, ograniczać emisję CO₂ i dostarczać energię dla przemysłu wymagającego dużej mocy. Skala prowadzonych inwestycji pokazuje, że transformacja energetyczna przestaje być wyłącznie planem zapisanym w strategii. Coraz wyraźniej przybiera formę konkretnych projektów infrastrukturalnych, które mają wpływać zarówno na bezpieczeństwo energetyczne kraju, jak i na tempo rozwoju gospodarki.

Budowa ringu ruszy ponownie, gdy mrozy odpuszczą

Wojciech Lesner
Słupsk

Prowadzenie robót przy budowie słupskiego ringu utrudniają utrzymujące się mrozy i opady śniegu. Mimo niesprzyjających warunków, według zapewnień urzędników, prace na większości odcinków są zaawansowane. Zobacz, jak wygląda ring w zimowej odsłonie na zdjęciach naszego fotoreportera.

Budowa kolejnej części miejskiego ringu wywołuje duże emocje wśród mieszkańców – inwestycja zalicza spore opóźnienie, a także będzie o wiele droższa niż pierwotnie planowano.

- Ponad trzy czwarte tej inwestycji jest naprawdę mocno zaawansowana, chociaż każdy by chciał, żeby już dawno była oddana do użytku – mówił Paweł Krzemień, pełnomocnik prezydenta Słup-

ska ds. rozwoju miasta podczas konferencji, na której władze miejskie prezentowały listę inwestycji do realizacji w 2026 roku.

Przypomnijmy, pierwotnie koszt budowy ringu wyceńniono na 129 mln złotych, jednak wiadomo już, że ostateczna wartość robót przewyższyć ma kwotę 200 mln złotych.

- Na większości odcinków ringu faktycznie prace są właściwie na ukończeniu. [...] są trzy odcinki, które przysporzyły sporo kłopotów. One są pod względem długości niewielkie, ale bez nich trudno mówić o tym, że ring faktycznie zacznie spełniać swoją funkcję. Na każdym z tych odcinków rozwiązano pod względem technicznym te kłopoty. Największy kłopot mieliśmy w tak zwanym wąwozie pomiędzy ulicą Gdyńską a ulicą Hubalczyków – wyjaśniał Paweł Krzemień.

Jak wyjaśniają urzędnicy, wzrost kosztów spowodowany



Budowa ringu w zimowej odsłonie. Przebieg prac spowolnił, na co miały wpływ mrozy i opady śniegu

był m.in. koniecznością wykonania prac zamiennych związanych m.in. ze wzmocnieniem gruntu i skarp na przebiegu trasy. Urzędnicy zapew-

niali, że najbardziej problematyczne prace zostały już wykonane.

- Konstrukcje, które mają stabilizować skarpy zostały wy-

konane, podłoże zostało wzmocnione. Więc tak naprawdę teraz tylko czekać na lepsze warunki atmosferyczne, by faktycznie te prace

mogły z kopyta ruszyć. Podobnie na ulicy Leśnej. W przypadku fragmentu ulicy Słonecznej, tego początkowego odcinka, faktycznie tam jest problem z wodą, ale większość tego odcinka została już wzmocniona i tak naprawdę trzeba czekać na zejście śniegów i odtaianie nawierzchni, która niestety przemarzła. W tym roku warunki zimowe w ogóle nie sprzyjają prowadzeniu inwestycji na świeżym powietrzu – mówił Paweł Krzemień.

Termin oddania drogi do użytku przesuwano wielokrotnie – początkowo planowano zakończenie inwestycji w pierwszym kwartale 2025 roku, jednak ze względu na konieczność wymiany słabonośnych gruntów oraz niekorzystne warunki pogodowe, termin ten przesunięto na trzeci kwartał 2025 roku. Obecnie orientacyjny termin zakończenia całości budowy to druga część 2026 roku.

©

Stan zatrudnienia w słupskiej policji w 2025 roku. Nadal są braki kadrowe

Patryk Czerwiński
Słupsk

Na koniec 2025 roku w Komendzie Miejskiej Policji w Słupsku służbę pełniło 368 policjantów, przy etacie wynoszącym 393 funkcjonariuszy. W ciągu roku do jednostki przyjęto 61 nowych osób, z czego większość stanowią funkcjonariusze z naboru. Wakatów było 48.

Według stanu na 1 stycznia 2025 roku w Komendzie Miejskiej Policji w Słupsku służyło 343 policjantów, a etat przewidywał 391 funkcjonariuszy. W samej komendzie miejskiej pracowało wówczas 159 policjantów, natomiast w jednostkach podległych 184. Na koniec roku, 31 grudnia 2025, liczba funkcjonariuszy wzrosła do 368, z czego 160 w KMP Słupsk, a 205 w podległych komisariatach i posterunkach.

W 2025 roku do służby przyjęto łącznie 61 funkcjonariuszy. Siedmioro z nich zostało przeniesionych z innych jednostek, a 54 osoby trafiły do słupskiej policji w wyniku naboru. Nowo przyjęci zostali skierowani do szkół policyjnych na szkole-



Stan zatrudnienia w słupskiej policji. W 2025 roku przyjęto 61 nowych funkcjonariuszy

nie podstawowe oraz do odbycia adaptacji zawodowej.

Na początku roku w jednostce występowało 48 wakatów. Funkcjonariusze aktywnie uczestniczą w uzupełnianiu braków kadrowych poprzez promowanie zawodu policjanta wśród potencjalnych kandydatów.

Struktura Komendy Miejskiej Policji w Słupsku obejmuje pięć komisariatów - dwa na terenie miasta Słupska oraz

w Ustce, Głównychach i Kępicach. W ramach komisariatów funkcjonuje pięć posterunków policji. Jednostka podzielona jest na trzy pionowe służbowe: kryminalny, prewencji oraz wspomagający.

Według stanu na 1 stycznia 2026 roku w pionie kryminalnym służbę pełniło 120 funkcjonariuszy. Pion prewencji liczył 242 policjantów, a pion wspomagający 6. W ramach służby kryminalnej działają

Wydział Kryminalny oraz Wydział do Walki z Przestępczością Gospodarczą i Korupcją.

W pionie prewencji w KMP funkcjonują Wydział Prewencji i Wydział Ruchu Drogowego. Pion wspomagający tworzą m.in. Wydział Wspomagający, Zespół Kadry i Szkolenia, Zespół Dyscyplinarny oraz jednoosobowe stanowiska do spraw komunikacji społecznej i prawnych.

©

Dwoje 11-latków okradło seniorów

Patryk Czerwiński
Region

Dwójka dzieci w wieku 11 lat, okradła w Lęborku troje seniorów. Zabrali hulajnogę, rower, telefon, pieniądze i karty płatnicze. O ich przyszłości zdecyduje sąd rodzinny.

Ofiarami są 80-latek, któremu zabrali hulajnogę, 72-latkowi zabrali rower, natomiast 73-latek wyciągnął z torebki telefon, pieniądze i karty płatnicze.

Hulajnogę, od której się zaczęło, stała przy jednym z budynków mieszkalnych w Lęborku. Chłopiec wraz z dziewczynką jeździli nią, popełniając przy tym przestępstwa i wykroczenia.

Następnie dostrzegli rower, który mężczyzna zostawił pod sklepem. Chłopiec wsiadł

na jednoślad i odjechał po czym porzucił go na chodniku.

Kolejnym miejscem, które odwiedziły dzieci była biblioteka. Ich uwagę zwróciła torebka 73-latki, która grała w szachy. Wyciągnęli telefon, pieniądze oraz karty płatnicze, po czym przy jej pomocy zrobili zakupy.

- Kupując kebaby, napoje i słodczyce, a nawet namiot, poduszki i walkie-talkie, wykonały łącznie 11 płatności zbliżeniowych na kwotę prawie 200 złotych. Namiot próbowały rozłożyć wokolicznym parku, ale bezskutecznie, więc stwierdziły, że już nie jest im potrzebny. Hulajnogę też już im się znudziła, dlatego ze skradzionym w bibliotece telefonem „wylądowała” w rzece – informuje Komenda Powiatowa Policji w Lęborku.

©

0011482632

Pani Izabeli Drzał
wyraził szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd, Związki Zawodowe i Pracownicy
ENGIE EC Słupsk Spółka z o.o.

Energia z Polski – Local First. Nowa jakość i praktyczna wiedza dla dostawców energetyki

Już 2 marca w Teatrze Polskim w Szczecinie odbędzie się II edycja Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski – Local First”. Pierwsza edycja wydarzenia zakończyła się podpisaniem przez Ministra Aktywów Państwowych oraz przedstawicieli największych spółek Skarbu Państwa kluczowej deklaracji dotyczącej tzw. local content. Kolejnym krokiem było powołanie przy MAP zespołu ds. udziału komponentu krajowego w procesach inwestycyjnych.

II edycja Forum organizowana jest przez Polską Grupę przy współudziale Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego oraz we współpracy z województwami wielkopolskim i lubuskim. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęło Ministerstwo Aktywów Państwowych z Wojciechem Balczunem na czele, a wśród partnerów biznesowych znalazły się największe polskie firmy energetyczne.

Wydarzenie odbywa się pod hasłem „Wind Factory of Europe” i jest adresowane szczególnie do sektora małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP). Dzięki swojej elastyczności i innowacyjności to właśnie one mogą stać się strategicznymi



FOT. ADAM JANKOWSKI

I edycja Forum „Energia z Polski”. Podpisanie deklaracji o udziale polskich firm w budowie morskich farm wiatrowych.

partnerami dla globalnych inwestorów.

W agendzie wydarzenia zaplanowano panele tematyczne, warsztaty oraz sesje networkingowe. Ekspert i praktycy poruszają m.in. kwestie:

- znaczenia polityki local content dla rozwoju polskich firm,
- roli samorządów jako fi-

- laru strategii Local First, finansowania i zabezpieczania wielkoskalowych projektów energetycznych,
- potencjału inwestycji onshore i offshore dla rodzimego biznesu.

Uczestnicy otrzymają praktyczną wiedzę na temat wymagań technicznych, norm oraz procedur zakupowych.

Forum to także unikalna okazja do zdobycia wskazówek dotyczących przygotowania ofert i skutecznego konkutowania o kontrakty w dużych projektach energetycznych.

Wzmocnienie roli lokalnych dostawców to nie tylko szansa na dywersyfikację biznesu, ale przede wszystkim budowa niezależności

przemysłowej Polski. Ekspert podkreśla, że aktywny udział rodzimych producentów w łańcuchu dostaw przekłada się na stworzenie odpornej infrastruktury energetycznej.

II edycja Forum „Energia z Polski – Local First” potwierdza status wydarzenia jako najważniejszej platformy dialogu między admini-

stracją państwową, sektorem prywatnym a rynkiem MŚP. Poprzez wymianę wiedzy i bezpośrednie kontakty z kluczowymi graczami,

Forum realnie wspiera transformację polskiego sektora energetycznego.

Więcej informacji, pełna agenda oraz rejestracja:
www.energiazpolski.pl

Organizator

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

Współorganizator

**Pomorz
Zachodnie**

Patronat Honorowy

**Ministerstwo
Aktywów Państwowych**

Partner Strategiczny

ORLEN

Partnerzy Główni

PGE
Baltica

arp
35 lat

Enea

BP
Bank Polski

PZU

Partnerzy

ORLEN
NEPTUN

TAURON

BGK
BANK GOSPODARSTWA
KRAJOWEGO

KUKE
Grupa PFR

Partner Merytoryczny

**POLSKIE STOWARZYSZENIE
ENERGETYKI WIATROWEJ**

**strefa
BIZNESU.pl**

GS 24.pl

naszemiasto.

**RADIO
SZCZECIN**

pap
POMORSKA AGENCJA PRACOWA

TVP3
SZCZECIN

TVP info

Andrzej Dziubek: Bóg daje nam wolność, ale my nią dysponujemy

Paweł Gzyl
Rozmowa

Lider legendarnej grupy De Press - Andrzej Dziubek - opowiedział nam o tym, dlaczego od zawsze jest antykomunistą.

Na początku 2025 roku poinformowałeś, że rozwiązujesz polski skład De Press i prosisz o azyl w Norwegii, bo nikt nie chce organizować tutaj Twoich koncertów. Prawda czy żart?
Prawda jest taka, że w ostatnim czasie nagrałem w Polsce dwie płyty De Press i myślałem o jakichś koncertach. I okazało się, że są wokół mnie niedobre wibracje. Długo nie mogłem nigdzie znaleźć możliwości zagrania z zespołem. Dlaczego? Bo mam opinię patriotycznego muzyka. Zdecydowały o tym takie piosenki, jak „Straty wojenne Polski” o tym, że Niemcy powinni wypłacić Polsce reparacje za straty poniesione podczas okupacji. Nie wszystkim się to spodobało.

Rzeczywiście chciałeś na dobre wyjechać do Norwegii?
Złożyłem odpowiednie papiery, ale poinformowano mnie, że muszę przejść miesięczną kwarantannę na granicy. Pomyślałem więc sobie: „To nie dla mnie siedzieć miesiąc w izolacji”. Chociaż może byłoby to dobre, bo miałbym inspirację do nowych piosenek. Stwierdziłem więc, że zostanę tutaj i będę dalej robił to, co robię, tylko nie będę się pokazywał w polskich klubach, bo nie ma na to publiki. Będę za to kręcił nowe teledyski i wystawiał je w YouTube, bo spotyka się to z zainteresowaniem.

Nie można być w Polsce muzykiem rockowym o prawicowych poglądach?
Coś w tym jest. Kiedy założyłem stronę De Press w internecie, to dostałem mejla, że „górska muzyka to faszystowska muzyka”. Kiedy indziej znowu usłyszałem od jakiejś paniusi, że „górska muzyka to chamska muzyka”. Co się to w Polsce porobiło! Ja śpiewam to, co czuję. Gdybym chciał wykonywać komercyjne piosenki, to w ogóle bym nie miał do tego serca. Dlatego wolę nie grać w polskich klubach, ale robić to, co jest mi bliskie.

Od zawsze jesteś antykomunistą?
Oczywiście. Kiedy mój kolega Atle Rakvåg, z którym grałem

kilka lat, był w Rosji po upadku ZSRR, dowiedział się skądś, że De Press jest tam na czarnej liście. I tak podobno jest do dzisiaj. Tymczasem w latach 80. polskie kapele rockowe były witane przez Sowietów z otwartymi rękami. Podobnie polscy jazzmani dostawali paszporty na wyjazd za granicę bez problemów. Cała polska elita kulturalna była wtedy promowana w ZSRR. A ja zwałem z peerelu i byłem notowany w papierach esbecji jako „Uciekinier”. Sprawdziłem to potem w IPN-ie i widziałem na własne oczy.

Swoje poglądy polityczne wyłożyłeś najdobitniej na płycie „Europa płonie”. Jakie widzisz największe zagrożenia dla dzisiejszej Europy?
Najgorsze zagrożenie idzie ze wschodu od Chin. To czerwona masa, która teraz zalewa nas już w jakiś sposób handlowo, a potem może ruszyć na wojnę. Najpierw będzie atomowy wstrząs, a później cała fala żółtych antychrystów zaatakuję Europę.

Rosja nie jest bardziej realnym zagrożeniem?
Putin jest okropny. To postkomunista, który wywodzi się z KGB. Podobnie jak jego poprzednicy z ZSRR, jest imperialistą i chce zawładnąć Europą Wschodnią i Środkową. Mówił już o tym wiele lat temu w Gruzji prezydent Lech Kaczyński - i miał rację. Najpierw Gruzja, potem Ukraina, a później być może i Polska.

Obawiasz się, że Rosja zaatakuję Polskę?
Możliwe. To tylko kwestia czasu, chociaż teraz Putin trochę zbladł ze względu na Trumpa. Wejście Ameryki do gry pokrzyżowały mu plany. Ale kto wie, jak to się skończy.

Możemy liczyć na pomoc NATO w razie ataku Rosji na Polskę?
Sami musimy się zbroić i przygotowywać do ewentualnej wojny. Jedyny sposób na Putina to twarda i nieustępliwa postawa.

Większość Polaków chce, aby Polska była członkiem Unii Europejskiej. Dlaczego ty obawiasz się Unii Europejskiej?
W Brukseli już dawno zrobiła się urzędnicza klika. To liberalna i lewicowa sitwa, która jest przesiąknięta marksizmem



Andrzej Dziubek – lider De Press i góral z małopolskiej Jabłonki

i leninizmem. W Norwegii jest tak samo.

Czyli jak?
Teraz w Norwegii rządzi socjalistyczna Partia Pracy. Tworzą ją potomkowie komunistów. To niby demokracja, ale tak naprawdę to dyktatura. Socjaliści chowają się za koalicją z ludowcami z Senterpartiet, ale to „pic na wodę fotomontaż”.

W 1970 roku uciekłeś z PRL-u na Zachód w poszukiwaniu wolności. Dzisiaj Zachód nie kojarzy Ci się z wolnością?
Kiedy w 1970 roku uciekłem z komunistycznej Polski do Norwegii, była tam zupełnie inna sytuacja. Mogłem wtedy robić to, co chciałem - założyłem zespół De Press i krytykowałem sowiecką Rosję, reżim w Polsce, ale też tamtejszy system polityczny. Nasza twórczość była wentylem bezpieczeństwa - ci, którzy rządzą wtedy w Norwegii, nie zabraniali nam grać, bo chcieli pokazać, że dają ludziom wolność. Patrząc od zalepsza, było to do pewnego stopnia kontrolowane, z czasem zamieniło się jednak w jawną dyktaturę. To mały kraj i można tam coś takiego zrobić.

Gdzie zatem dziś znajdujesz większą wolność artystyczną: w Polsce czy w Norwegii?
To nieważne, gdzie jesteś. Ja czuję się teraz Polakiem, więc wolę tutaj pracować. Tam nie czuję żadnego przywiązania do ziemi. Moje korzenie są w Polsce, dlatego tutaj działam muzycznie i plastycznie. Jestem jednak już na emeryturze, nie muszę więc podróżować

tam i z powrotem, tylko spokojnie sobie pracuję w domu w Jabłonce.

„Europa płonie, Europa już nie rodzi/Europa płonie, gdzie są twoje dzieci?” - śpiewasz. Gdzie zatem szukać ratunku?
To symboliczny obraz tego, co się dzieje w Europie Zachodniej. To taka mentalna kastracja. Ludzie są manipulowani i nie zdają sobie z tego sprawy. Dlatego gubią humanistyczne wartości. Bóg nam daje wolność, ale to my nią dysponujemy. I często okazuje się, że zamiast z niej rozumnie korzystać, dokonujemy złych wyborów. Na Zachodzie powstają różne sekty i to jest dla mnie tragiczne.

Wiara katolicka jest dla Ciebie ratunkiem?
To fundament mojej twórczości. Dlatego nadal wykonuję piosenki, w których deklaruje swoje przywiązanie do Kościoła. „Bądź ty, Polsko, katolicko, wyrzec się Satana” - śpiewam w „Hymnie pochwalnym” w Hymnie Piotra Borowego. Jestem katolikiem od dzieciństwa z dziada pradziada, więc to siedzi we mnie. Nigdy jednak nie byłem przymuszany do tej wiary, przyjąłem ją z własnej woli. W końcu zrozumiałem, że trzeba przejść różne drogi w życiu, żeby poczuć tę wiarę własnym sercem, bo inaczej łatwo z niej zrezygnować.

Niektórzy nazywają Cię mistykiem. Czujesz się kimś takim?
Cały czas jestem w kontakcie ze swoją duszą. A dusza musi być całkowicie czysta, żeby kontak-

tować się z Bogiem. Jak to zrobić? To niesamowity wyczyn, bo trzeba się wszystkiego wyrzec. To jest właśnie mistycyzm. Ja jeszcze trzymam się trochę tego świata. Ale kieruję się zasadą: „Używaj tego świata, jakbyś go nie używał”. To znaczy, że używam świata, ale w dobry sposób. Wiara, nadzieja i miłość dają mi do tego siłę.

Mówi się, że polski Kościół przeżywa obecnie kryzys. Czekasz nas niemal całkowite zaniechanie, jak na Zachodzie?
Myślę, że nie. Przynajmniej nie teraz. Mamy jeszcze tych dziadków i babcię, którzy przekazują swą wiarę dzieciom i wnukom. Na Podhalu wiara jest mocno zakorzeniona. Taki tutaj naród, który przeszedł przez różne czasy.

Często sięgasz w swoich piosenkach po góralski folklor. Tradycja jest ratunkiem przed utratą narodowej tożsamości?
Tak. Tutaj, na Podhalu, ludzie dbają o podtrzymanie tradycji i wysyłają dzieci do zespołów muzyki folklorystycznej. To bardzo dobre.

Śpiewasz na ostatniej płycie De Press: „Harnaś nie żyje”. Co to oznacza?
Po angielsku to „Leader is dead”. To znaczy, że ja jako lider De Press nie żyję. Bo nie lubię liderów, którzy mówią, co mam myśleć. Jasne, jestem liderem De Press, bo muszę pozyskiwać muzyków i coś skomponować, ale nie podoba mi się, jak mnie nazywają szefem.

Dlaczego rozwiązałeś ostatni skład De Press?

Pojawiła się kobitka, która jako bardzo kreatywna osoba chciała nam zrobić nowoczesny image. Poubierała nas w jakieś dziwne ciuchy. To tak jak było w Ameryce z zespołem The Monkees. Ubrali ich ładnie i już mieli hita, choć jeszcze nie umieli grać. (śmiej) „Jestem komunistką” - powiedziała mi ta kobitka. „Może jest córką jakiegoś esbeka?” - pomyślałem. Zostawiłem ich więc i uciekłem.

To z kim teraz nagrywasz?
Współpracuję z Waras Studio w Zaskalu koło Nowego Targu. Tam są muzycy, którzy ze mną grają. Bawimy się trochę w studio i robimy nowe nagrania. To będzie taneczna muzyka, disco-polo na rockowo. Takie pod nożkę. Właśnie zrobiliśmy kawałek „Ada”, w którym rapuje taka fajna góralka.

Za co cenisz żołnierzy wyklętych?
Kiedy byłem mały, ganiałem po górskich lasach z wystruganym z drewna pistoletem i bawiłem się w partyzantów. Wszystkie teksty, które zaśpiewałem na tej płycie, są proste, napisane ku pokrzepieniu serc, do wspólnego śpiewania, a nie z myślą o wydaniu na płytę. Dlatego poruszył mnie ich autentyzm. Moje zespoły De Press i Holy Toy zawsze działały w podziemiu i niosły antykomunistyczny przekaz. Kiedy w latach 80. byłem na emigracji w Norwegii, zachodnia prasa nazywała mnie nawet „partyzantem”. Żołnierze wyklęci to prawdziwi buntownicy. Do końca, jak punki w latach 70. i 80. A ja ciągle lubię grać punkowo.

REKLAMA

0011482857

Wójt Gminy Damnica

zawiadamia,

że na okres 21 dni,

tj. od dnia 12 lutego 2026 roku

został opublikowany wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia:

- działka nr 178/10, położona w obrębie Damno,
- działka nr 178/11, położona w obrębie Damno,
- działka nr 107/2, położona w obrębie Damnica.

Szczegóły dostępne są na stronie BIP Damnica.

Wójt Gminy Damnica
Paweł Obert

REKLAMA

0011475194



GN.0530.2.2026

Ślupsk, 18 lutego 2026 r.

WÓJT GMINY REDZIKOWO

ogłasza przetargi na sprzedaż nieruchomości w dniu 26 MARCA 2026 ROKU:

Godzina przetargu	Położenie nieruchomości i forma sprzedaży	Nr działki	Pow. działki w ha	Cena wywoławcza działki netto w PLN	Wysokość wpłaty wadium/zaliczki netto w PLN	Przeznaczenie nieruchomości	Oznaczenie księgi wieczystej		
8:00	KREPA kolejny przetarg ustny nieograniczony	167/344 (RIVb, N)	0,1457	146.000,00	14.600,00	Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.	SL1S/00114726/6		
		167/345 (RIVb)	0,0851	86.000,00	8.600,00				
		167/346 (RIVb)	0,0852	86.000,00	8.600,00				
		167/347 (RIVb)	0,0852	86.000,00	8.600,00				
		167/348 (RIVb)	0,0853	86.000,00	8.600,00				
		167/349 (RIVb)	0,0853	86.000,00	8.600,00				
		167/350 (RIVb)	0,1258	126.000,00	12.600,00				
		167/351 (RIVb)	0,1269	127.000,00	12.700,00				
		167/352 (RIVb)	0,0853	86.000,00	8.600,00				
		167/353 (RIVb)	0,0858	86.000,00	8.600,00				
		167/354 (RIVb)	0,0851	86.000,00	8.600,00				
		167/355 (RIVb)	0,0851	86.000,00	8.600,00				
		167/356 (RIVb)	0,1023	103.000,00	10.300,00				
		167/357 (RIVb)	0,0872	88.000,00	8.800,00				
9:00	KREPA kolejny przetarg ustny nieograniczony	167/359 (RIVb)	0,0851	86.000,00	8.600,00	Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, Teren usług.			
		167/360 (RIVb)	0,0850	85.000,00	8.500,00				
		167/361 (RIVb)	0,0855	86.000,00	8.600,00				
		167/362 (RIVa, RIVb)	0,1149	115.000,00	11.500,00				
		167/363 (RIVa, RIVb)	0,1076	108.000,00	10.800,00				
		167/364 (RIVa, RIVb)	0,1044	105.000,00	10.500,00				
		167/366 (RIVa, RIVb)	0,1271	128.000,00	12.800,00				
		167/367 (RIVa)	0,1493	150.000,00	15.000,00				
		167/368 (RIVa)	0,1341	135.000,00	13.500,00				
10:00	WRZEŚCIE – KĘPNO kolejny przetarg ustny nieograniczony	99/4 (RIVa)	0,2191	109.600,00	11.000,00	Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.	SL1S/00010173/5		
10:30	REDEĆCIN kolejny przetarg ustny nieograniczony	284/10 (RIIIa)	0,1486	75.000,00	7.500,00	Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z garażem wbudowanym.	SL1S/00036469/5		
11:00	BRUSKOWO WIELKIE kolejny przetarg ustny nieograniczony	47/3 (RIIIa)	0,3441	344.100,00	34.410,00	Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej, Teren zabudowy zagrodowej.	SL1S/00052202/4		
11:30	JEZIERZYCE kolejny przetarg ustny nieograniczony	6/34 (RIIIb)	0,1188	71.280,00	7.130,00	Teren zabudowy mieszkaniowej.	SL1S/00035569/9		
		6/44 (RIIIb)	0,1101	66.060,00	6.610,00				
12:00	WRZEŚCIE - KĘPNO kolejny przetarg ustny nieograniczony	37/8 (LsV – 0,1139)	0,3053	167.000,00	16.700,00	Tereny lasów. Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.	SL1S/00036459/2		
		37/9 (PsIV – 0,1914)							
		37/10 (RV, PsIV)				0,1205		97.000,00	9.700,00
		37/11 (RV)				0,1205		97.000,00	9.700,00
		37/12 (RV, PsV)				0,1208		97.000,00	9.700,00
12:30	WIKLINO I rokowania nieograniczone	204/6 (RIVb – 0,26 ha S-RIVb – 0,17 ha)	0,43	250.300,00	25.030,00	Teren zabudowy mieszkaniowo-usługowej - dotyczy działki nr 204/6, Tereny leśne - dotyczy działki nr 204/3.	SL1S/00035566/8		
		204/3 (LsV)	0,1030						

Ogłoszenia o sprzedaży zostały umieszczone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Redzikowo, ul. Sportowa 34, 76-200 Ślupsk, w sołectwach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.slupsk.ug.gov.pl

Przetargi i rokowania odbędą się w Urzędzie Gminy Redzikowo, ul. Sportowa 34, 76-200 Ślupsk (sala konferencyjna).

Postąpienie w przetargach ustnych: nie mniej niż 1% ceny wywoławczej
Do ceny nabycia nieruchomości zostanie doliczone 23% podatku VAT naliczonego zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług, obowiązującymi na dzień zawarcia umowy. Ceny wywoławcze nie zawierają podatku VAT.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium z podaniem oznaczenia działki (miejscowość i numer działki).

Warunkiem uczestnictwa w rokowaniach jest wpłacenie zaliczki i złożenie pisemnego zgłoszenia (zgodnie z warunkami rokowań).

Złożenie zgłoszenia na rokowania i wpłata zaliczki/wadium na rokowania/przetargi przeprowadzane w dniu 26 marca 2026 roku obowiązuje do 19 marca 2026 r.

Wadium/zaliczkę należy wpłacać w pieniądzu (odpowiednio do nieruchomości, do dnia 19 marca 2026 roku) na konto Gminy Redzikowo BNP Paribas Bank Polska S.A. nr 52 1600 0003 1852 7858 2000 0001 lub w kasie tut. urzędu.

Wadium/zaliczka musi znaleźć się na koncie Gminy we wskazanym terminie pod rygorem niedopuszczenia do przetargu/rokowań. Wadium/zaliczka wpłacone przez osobę, która przetarg/rokowania wygra, zostanie zaliczone

na poczet ceny nabycia, zaś pozostałym uczestnikom przetargu/rokowań zostanie zwrócone niezwłocznie, nie później niż w terminie 3 dni po jego zakończeniu. Wadium/zaliczka przepada na rzecz Gminy, jeżeli uczestnik przetargu/rokowań, przetarg/rokowania wygrał, ale uchylił się od zawarcia umowy kupna. Wpłacenie wadium/zaliczki jest równoznaczne z zapoznaniem się z ustaleniami planu miejscowego/studium jak również z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2014 roku, poz. 1490 z późn. zm.).

W rokowaniach na podstawie pisemnego zgłoszenia istnieje możliwość zaproponowania ceny nabycia i sposobu jej zapłaty (w całości lub w ratach). W przypadku zapłaty w ratach, I wpłata płatna jest przed aktem i nie może być mniejsza niż 20% zaproponowanej ceny nabycia. Rozłożona na raty niezapłacona część ceny będzie zabezpieczona na hipotece i podlega oprocentowaniu wg stopy procentowej równej stopie redyskonta weksli stosowanej przez NBP obowiązującej w dniu, w którym płatna jest rata.

Uczestnik przetargu/rokowań powinien mieć przy sobie dowód tożsamości oraz posiadać dowód wpłaty wadium, który równoznaczny jest z zapoznaniem się przez wpłacającego z warunkami i przedmiotem przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń. W przypadku osób fizycznych (w tym prowadzących działalność gospodarczą) pozostających w związku małżeńskim, a nieposiadających rozdzielności majątkowej, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich z pełnomocnictwem drugiego małżonka w formie aktu notarialnego, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości. Osoba nieposiadająca obywatelstwa

polskiego powinna mieć zgodę Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na zakup nieruchomości.

W przypadku nabycia na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej; dla osób fizycznych - aktualny wypis z ewidencji działalności gospodarczej; w przypadku osoby prawnej – posiadać aktualny wypis z krajowego rejestru sądowego oraz zgodę organów statutowych na nabycie przedmiotowej nieruchomości. Dane osobowe zawarte w protokole posłużą do wskazania granic nabywanej działki oraz przeniesienia własności aktem notarialnym.

Wójt Gminy Redzikowo informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Redzikowo, ul. Sportowa 34, wywieszono na okres 21 dni:

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie przetargu ograniczonego:

1. Stanięcino dz. nr 42/2.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego:

1. Bydlino dz. nr 24/25 i nr 24/47.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Redzikowo, ul. Sportowa nr 34, budynek B; w sprawie sprzedaży pok. nr 12 i pod nr telefonu 534 428 895 (Justyna Zbijowska, Adam Bakinowski), w sprawie dzierżawy pok. nr 18 i pod nr telefonu 534 540 474 (Karolina Karnicka) oraz na stronie internetowej www.gminaredzikowo.pl "Przetargi", „Ogłoszenia i zawiadomienia".

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PARTIE POLITYCZNE

Powstanie nowa Nowa Nadzieja

Nowa Nadzieja została przyłączona do partii Imperium Kontraktuje – zadecydowali delegaci Nowej Nadziei podczas sobotniego kongresu partii w Warszawie. Jak poinformował PAP wiceprezes NN Bartłomiej Pejo, w najbliższych dniach dojdzie do zmiany nazwy Imperium Kontraktuje, w wyniku czego powstanie nowa Nowa Nadzieja.

Rozwiązanie to ma być sposobem na poradzenie sobie w sytuacji, w której obecna Nowa Nadzieja może zniknąć z rejestru partii politycznych,

a chodzi o zachowanie tej nazwy, a także zapewnienie ciągłości funkcjonowania ugrupowania, którego prezesem jest jeden z liderów Konfederacji Sławomir Mentzen.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowił bowiem wykreślić z ewidencji partii politycznych Nową Nadzieję, po wniosku Państwowej Komisji Wyborczej w związku z niezłożeniem w terminie sprawozdania finansowego ugrupowania za 2024 r. Partia odwołała się od tej decyzji, ale ostatecznego rozstrzygnięcia jeszcze nie ma.

DOLNY ŚLĄSK

Po wybuchu zawalił się budynek



To była straszna noc dla mieszkańców Polanicy-Zdroju (pow. kłodzki) na Dolnym Śląsku. W jednym z domów ok. 2.00 w nocy doszło do wybuchu. Budynek zawalił się. W środku był 80-latek. Na szczęście nie odniósł poważnych obrażeń. Nieoficjalnie mówi się o tym, że eksplodowała butla z gazem.

MROZY

Minionej doby dwie osoby zmarły z powodu wychłodzenia, od początku listopada z powodu niskich temperatur zmarło 50 osób – poinformowała w niedzielę Komenda Główna Policji. Zapewniała, by w razie zauważenia osoby potrzebującej pomocy dzwonić na numer alarmowy 112. Dla porównania w okresie od 1 listopada 2024 r. do 31 marca 2025 r. zarejestrowano w Polsce 19 zgónów osób z powodu wychłodzenia organizmu.

„*Wojna w Ukrainie to nie film, a realne zagrożenie tuż za naszą granicą. Jeśli możecie – pomagajcie*”

Dorian Jankowski, polski wolontariusz w Ukrainie

SAFE. PiS protestuje, rząd uspokaja, że program wejdzie

Karolina Wrońska
Warszawa

Program SAFE pozwalający na dobrojenie polskiej armii budzi sprzeciw w PiS. Nie wiadomo, co zrobi prezydent. Rząd uspokaja – nawet w przypadku weta program wejdzie w życie

– W sobotę w południe przed Pałacem Prezydenckim odbył się protest przeciwników wdrożenia programu SAFE. Manifestacja została zorganizowana przez Kluby „Gazety Polskiej” oraz Ruch Obrony Granic. Protestujący apelowali do Karola Nawrockiego o zawetowanie ustawy wdrażającej unijny program. Obecni na manifestacji demonstrowali banery o hasłach m.in. „Nie dla SAFE. Tak dla Polski”.

Protest skomentował wicepremier, szef MON Radosław Sikorski. „Zamach smoleński, reaktywacja. Ciekawe, ilu tam agentów, a ilu frajerów” – napisał Sikorski na portalu X.

Ale program nie podoba się też partiom opozycyjnym. Według nich program SAFE może m.in. zostać w przyszłości wykorzystany jako element politycznego nacisku na Polskę. Przeciwno ustawie wdrażającej głosowali posłowie PiS i Konfederacji.

Jarosław Kaczyński kilka dni temu powiedział, że prezydent powinien zawetować ustawę wdrażającą SAFE. Według polityka program ma „potężne aspekty polityczne”, a jego celem



Rząd zapewnia, że 80 proc. środków z programu SAFE będzie ulokowane w polskim przemyśle zbrojeniowym

jest zjednoczenie Europy „pod niemieckim przywództwem”. Podczas sobotniej konwencji partii szef klubu PiS Mariusz Błaszczak powiedział, że „nie wolno pozwolić na to, żeby Polska weszła do programu SAFE” oraz że ten mechanizm będzie trzymać państwa „na łańcuchu”.

– Blokowanie programu SAFE przez polityków PiS jest działaniem antypolskim – powiedział rzecznik rządu Adam Szłapka. Uważa on, że miliardy euro z programu SAFE na rozwój polskiego potencjału zbrojeniowego to gigantyczna szansa dla polskiego bezpieczeństwa i gospodarki.

Jego zdaniem słowa Błaszczaka to „oczywista bzdura i kłamstwo”. – Pan Błaszczak celowo dezinformuje. Program SAFE cały czas pozwala Polsce kupować u naszych sojuszników – na przykład w Stanach – sprzęty, które trudno jest wyprodukować w państwach europejskich. Ale najważniejsze jest to, że ten program to są olbrzymie środki: 43,5 miliarda euro na rozwój polskiego potencjału zbrojeniowego, na rozwój polskiego przemysłu obronnego. To jest gigantyczna szansa dla naszego bezpieczeństwa, dla naszej gospodarki, dla naszego przemysłu obronnego – ocenił.

Z kolei wicepremier i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski uważa, że opozycja szuka dziury w całym. – Program SAFE narodowi się należy; Polska będzie jego największym beneficjentem; jestem zszokowany, że dzisiejsza opozycja szuka dziury w całym – powiedział minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski w wywiadzie dla „Newsweeka”. Dodał, że Amerykanie popierają SAFE, więc domniemanie, iż weto „spodoba się amerykańskiemu sponsorom”, ponieważ SAFE ma preferencję europejską, jest nieprawdziwe, bo Amerykanie też popierają SAFE.

Z kolei minister finansów Andrzej Domański przypomina, że program SAFE to obecnie najtańsze i najbardziej efektywne źródło finansowania modernizacji polskiej armii. Według szefa resortu to rozwiązanie może przynieść polskim podatnikom od 36 do nawet 60 mld zł oszczędności w porównaniu do alternatywnych metod finansowania. Pytany o kwestię zaciągania zobowiązań w euro i związane z tym ryzyko kursowe, minister przypominał, że poprzednie rządy również finansowały zakupy uzbrojenia (m.in. z USA czy Korei Południowej) w walutach obcych.

W ramach unijnego instrumentu polski rząd będzie mógł skorzystać z ok. 43,7 mld euro w postaci korzystnie oprocentowanych pożyczek. Według deklaracji rządu ponad 80 proc. pieniędzy ma zostać wydane w polskim przemyśle zbrojeniowym. PAP

REKLAMA

0011482494

OBWIESZCZENIE O III PRZETARGU

Burmistrz Mogilna

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, inwestycyjnej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (pok. nr 213), tel. nr (52) 318 55 46.,

a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mogilnie

(www.bip.mogilno.pl)

lub na tablicy ogłoszeń Urzędu

w okresie od 23 lutego 2026 r. do 23 kwietnia 2026 r.

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty poinformował w piątek o decyzji o skierowaniu prezydenckiego projektu ustawy dotyczącego sądownictwa do zaopiniowania przez Komisję Wenecką.

Prezydent Karol Nawrocki zawetował w czwartek nowelizację ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, przekładając jednocześnie własny projekt ustawy, którego celem ma być m.in. „skuteczne przeciwdziałanie bezprawnym próbom podważania nominacji sędziowskich udzielonych na wnioski KRS z uwagi na niezgodną z przepisami konstytucji i orzecznictwa TK praktykę orzeczniczą”.

Marszałek Sejmu powiedział na konferencji, że prezydencki projekt w „opinii naszych prawników narusza niezawisłość sędziowską i podział władzy”. Dodał, że projekt ten m.in. przewidywał, że kara więzienia do 10 lat za odmowę sędziów do udziału w składzie sędziowskim”.

– Podjąłem decyzję o szerokoich konsultacjach tej ustawy i przekazaniu jej do opinii Komisji Weneckiej – poinformował Czarzasty. Dodał, że z możliwości zasięgnięcia opinii Komisji Weneckiej polski parlament skorzystał dotąd dwukrotnie – poprzez Senat. – Jeżeli chodzi o Sejm, będzie to pierwszy raz. Pytany, czy planowane jest w związku z tym wysłuchanie publiczne, odparł, że „wszystko przyjdzie z czasem”.

W związku z wetem prezydenta do nowelizacji ustawy o KRS i – jak mówił – brakiem ustawy, która „naprawiłaby wymiar sprawiedliwości”, marszałek Sejmu przypomniał, że był zmuszony rozpocząć procedurę wyboru kandydatów na sędziów członków KRS według obecnej – uchwalonej za rządów PiS – ustawy. – Pomimo że to jest zła ustawa, będzie przestrzegana – podkreślił. PAP

– Podjąłem decyzję o szerokoich konsultacjach tej ustawy i przekazaniu jej do opinii Komisji Weneckiej – poinformował Czarzasty. Dodał, że z możliwości zasięgnięcia opinii Komisji Weneckiej polski parlament skorzystał dotąd dwukrotnie – poprzez Senat. – Jeżeli chodzi o Sejm, będzie to pierwszy raz. Pytany, czy planowane jest w związku z tym wysłuchanie publiczne, odparł, że „wszystko przyjdzie z czasem”.

W związku z wetem prezydenta do nowelizacji ustawy o KRS i – jak mówił – brakiem ustawy, która „naprawiłaby wymiar sprawiedliwości”, marszałek Sejmu przypomniał, że był zmuszony rozpocząć procedurę wyboru kandydatów na sędziów członków KRS według obecnej – uchwalonej za rządów PiS – ustawy. – Pomimo że to jest zła ustawa, będzie przestrzegana – podkreślił. PAP

– Podjąłem decyzję o szerokoich konsultacjach tej ustawy i przekazaniu jej do opinii Komisji Weneckiej – poinformował Czarzasty. Dodał, że z możliwości zasięgnięcia opinii Komisji Weneckiej polski parlament skorzystał dotąd dwukrotnie – poprzez Senat. – Jeżeli chodzi o Sejm, będzie to pierwszy raz. Pytany, czy planowane jest w związku z tym wysłuchanie publiczne, odparł, że „wszystko przyjdzie z czasem”.

W związku z wetem prezydenta do nowelizacji ustawy o KRS i – jak mówił – brakiem ustawy, która „naprawiłaby wymiar sprawiedliwości”, marszałek Sejmu przypomniał, że był zmuszony rozpocząć procedurę wyboru kandydatów na sędziów członków KRS według obecnej – uchwalonej za rządów PiS – ustawy. – Pomimo że to jest zła ustawa, będzie przestrzegana – podkreślił. PAP

PowerConnect 2026

– o przyszłości i transformacji branży energetycznej w praktyce

PowerConnect 2026 to II edycja największych w północnej Polsce targów i konferencji, poświęconych tematyce energetycznej oraz branżom pokrewnym wspierającym sektor energetyczny. Wydarzenie dedykowane wszystkim, którzy chcą nie tylko rozmawiać o przyszłości energetyki, ale zobaczyć ją w działaniu.

Ponad 7 000 gości branżowych. 13 tys. metrów kwadratowych powierzchni wystawienniczej. To liczby wiele mówiące o II edycji targów. W nowoczesnej przestrzeni AMBEREXPO wystawcy zaprezentują swoje innowacje i pokażą je na żywo w akcji, a inwestorzy opowiedzą o potrzebach związanych z planowanymi zamówieniami. PowerConnect realizowane są jednak w szerszej formule niż tradycyjne targi. Przewidziane w programie wydarzenia łączą biznes, edukację, naukę, inwestorów, podwykonawców, technologie i praktykę. Szeroka perspektywa, z jaką na branżę energetyczną spojrzysz PowerConnect, ma być narzędziem umożliwiającym lokalnym firmom, pracownikom, instytucjom naukowym, jak największe wykorzystanie potencjału drzemiącego w transformacji energetycznej.

Siła Polskich Dostawców – spotkania największych polskich spółek energetycznych z podwykonawcami

PowerConnect 2026 stanie się jednym z najważniejszych miejsc spotkań inwestorów energetycznych z dostawcami i podwykonawcami. Siła Polskich Dostawców to wydarzenie zaprojektowane, aby rozwiązywać problemy w łańcuchu dostaw sektora energetycznego, łącząc inwestorów z wykwalifikowanymi dostawcami. Przedstawiciele inwestorów i generalnych wykonawców w przystępny sposób prezentują nadchodzące projekty, wymagania oraz przebieg procesów w różnorodnych formułach zrealizują m.in.: Energa-Operator, PGE Baltica, Polskie Sieci Elektroenergetyczne (PSE), Polska Spółka Gazownictwa (PSG), GP Baltic, GPEC. To wyda-



żenia, podczas których zespoły zakupowe i projektowe największych spółek spotykają się bezpośrednio z firmami wykonawczymi, podwykonawcami.

Ciepłownictwo w centrum transformacji – debata parlamentarna i rynek dostawców

Jednym z kluczowych wątków PowerConnect będzie przyszłość polskiego ciepłownictwa systemowego. W programie znalazły się również panele:

- „Strategiczne partnerstwa międzysektorowe w transformacji energetycznej na przykładzie Gdańska”
 - „Inwestycje w lokalną energię i ciepłownictwo – odzysk energii z odpadów”
 - „Przyszłość ciepłowni: hybrydowe układy gazu, biometan, OZE i zarządzanie danymi”
- Uzupełnieniem części merytorycznej będzie Suppliers Day GPEC oraz planowany Suppliers Day Orlen Termika, co tworzy bezpośrednie połączenie między debatą regulacyjną a realnymi projektami inwestycyjnymi. Wydarzeniu towarzyszyć będzie wspólne posiedzenie Podkomisji ds. Transformacji Energetycznej oraz Parlamentarnego Zespołu ds. Ciepłownictwa, które odbędzie się 19 marca.

PowerConnect w Gdańsku, największe w północnej Polsce targi i konferencje poświęcone tematyce energetycznej i branżom wspierającym energię, odbędą się 18-20 marca w AMBEREXPO. Więcej informacji dla gości i potencjalnych wystawców znajduje się na stronie powerconnect.pl.

Offshore na Bałtyku – inwestycje, local content i międzynarodowe partnerstwa

Morska energetyka wiatrowa będzie jednym z filarów PowerConnect. Zaplanowane wydarzenia skierowane do firm zaangażowanych w rozwój projektów na Bałtyku i takich, które chciałyby w nich uczestniczyć. W ramach ścieżki tematycznej offshore odbędą się: Suppliers Day PGE Baltica, Suppliers Day GP Baltic. Powstanie także Wyspa Offshore. To zupełnie nowa strefa przygotowana z myślą o firmach i specjalistach działających w obszarze mor-

skiej energetyki wiatrowej. Strefa powstaje we współpracy z Polską Izbą Morskiej Energetyki Wiatrowej i będzie miejscem prezentacji firm zrzeszonych w Izbie oraz podmiotów aktywnie uczestniczących w rozwoju sektora offshore w Polsce.

- Chcemy, aby Wyspa Offshore była przestrzenią otwartą i dostępną – taką, w której uczestnicy wydarzenia mogą swobodnie podejść do wystawców, zobaczyć ich rozwiązania z bliska i porozmawiać o realnych wyzwaniach, technologiach oraz kierunkach rozwoju rynku morskiej energetyki wiatrowej – zachęcają organizatorzy. - Wyspa Offshore ma być miejscem, w którym energię sektora offshore będzie można naprawdę poczuć – poznając firmy, ludzi i technologie, które już dziś współtworzą rynek morskiej energetyki wiatrowej w Polsce. PowerConnect i Wyspa Offshore będą także okazją do poznania oferty firm prezentujących się w ramach misji gospodarczych z Wielkiej Brytanii (Ambasada UK, Scottish Enterprise) oraz Norwegii (Norwegian Offshore Wind).

Mistrzostwa Polski Energetyków – odpowiedź branży na deficyt kompetencji

Integralną częścią PowerConnect będą Mistrzostwa Polski Energetyków, których



współorganizatorem jest Energa-Operator. Mistrzostwa stanowią praktyczny element promocji zawodów technicznych i inżynierskich – kluczowych dla realizacji inwestycji w offshore, sieci przesyłowe, magazyny energii i ciepłownictwo. Walka zapowiada się emocjonująco. Przewidziane konkurencje kompleksowo zweryfikują zespoły, zarówno pod kątem wiedzy technicznej, umiejętności zawodowych i znajomości procedur bezpieczeństwa, jak i sprawności fizycznej oraz zdolności do szybkiego myślenia pod

presją. Mistrzostwa odbędą się na specjalnie przygotowanej arenie, z profesjonalnymi stanowiskami i dedykowanym torem przeszkód. Rywalizacji 3- i 4-osobowych drużyn przyglądać się będzie publiczność, a konkurencje oceni profesjonalne jury. Mistrzostwa realizowane w dwóch kategoriach: Mistrzowie Sieci i Mistrzowie Instalacji. W kategorii Mistrzowie Sieci zmierzą się zespoły z 5 drużyn OSD (Energa-Operator, Tauron Dystrybucja, PGE Energetyka Kolejowa Operator, Stoen, PGE Dystrybucja).

Zamach terrorystyczny we Lwowie. Policjantka nie żyje, 25 osób rannych

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

Zatrzymano domniemaną sprawczynię zamachu terrorystycznego w centrum Lwowa, w którym w niedzielę zginęła policjantka, a 25 osób zostało rannych.

„Policja wspólnie ze Służbą Bezpieczeństwa Ukrainy zatrzymała domniemaną sprawczynię zamachu na lwowskich funkcjonariuszy. Trwają dalsze działania operacyjne i czynności śledcze. Ustalamy inne osoby zaangażowane w popełnienie tego przestępstwa” – poinformowała Lwowska Prokuratura Regionalna w kanale Telegram.

Jak donoszą ukraińskie media, tej nocy we Lwowie słychać było co najmniej dwie potężne

eksplozje. Śledztwo prowadzone jest w sprawie „aktu terrorystycznego, który spowodował poważne konsekwencje”.

„Według informacji operacyjnej na numer 102 wpłynęło zgłoszenie o włamaniu do sklepu przy ul. Daniliszyna 20 we Lwowie. Po przybyciu na miejsce zdarzenia policyjnego patrolu doszło do wybuchu. Po przybyciu drugiej załogi nastąpiła kolejna eksplozja. Wstępnie ustalono, że zginęła 23-letnia policjantka” – czytamy w komunikacie prokuratury, cytowanym przez portal „Interfax Ukraina”.

Szef MSW Ukrainy podał, że w zamachu rannych zostało 25 osób. Obecnie w placówkach medycznych przebywa 11 poszkodowanych, z czego sześć osób funkcjonariuszy jest w stanie ciężkim. PAP



Do dwóch eksplozji doszło, gdy wezwano policję do włamania do sklepu blisko centrum Lwowa

Prezydent USA wyśle okręt szpitalny do Grenlandii

Oprac. Anna Nagel
USA

Prezydent USA Donald Trump zapowiedział, że wyśle okręt szpitalny do Grenlandii, by „zaopiekować się wieloma chorymi” na wyspie. Nie jest jasne, co jest powodem tej decyzji.

„Współpracując z fantastycznym gubernatorem Luizjany, Jeffem Landrym, wysłamy wspaniały statek szpitalny na Grenlandię, aby zaopiekować się wieloma chorymi, którzy nie otrzymują tam opieki. Jest w drodze!!!” – napisał Trump we wpisie na platformie Truth Social. Prezydent nie rozwinął wypowiedzi ani nie wyjaśnił, co miało być powodem wysłania okrętu. Landry obok funkcji gubernatora Luizjany pełni też funkcję specjalnego wysłannika USA ds. Grenlandii.

Nie ma też dotąd informacji o żadnym kryzysie publicznego systemu opieki zdrowotnej na Grenlandii. Jak podała agencja Reutersa, w sobotę duńskie siły ewakuowały członka załogi amerykańskiego okrętu podwodnego u wybrzeża Grenlandii. Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w stolicy Grenlandii, Nuuk.

Prezydent Trump nie określił, jaki okręt zostanie wysłany na wyspę, lecz dołączył do wpisu obraz przedstawiający jeden z dwóch okrętów szpitalnych sił zbrojnych USA. Jednym z nich jest USNS Mercy, który przechodzi obecnie roczny remont w porcie Mobile w Alabamie. W tym samym miejscu zacumowany jest też drugi z okrętów, USNS Comfort. Mogą one posiadać po tysiąc łóżek szpitalnych. PAP

Trump chce podnieść stawkę celną z 10 do 15 procent

Oprac. Anna Nagel
USA

Prezydent USA zapowiedział, że podniesie z 10 do 15 proc. stawkę celną na towary importowane, po tym jak Sąd Najwyższy USA unieważnił większość taryf nałożonych przez Trumpa w 2025 roku.

Amerykański Sąd Najwyższy zadał w piątek poważny cios w centralny punkt polityki zagranicznej i gospodarczej Trumpa, unieważniając cła nałożone na podstawie ustawy IEEPA (International Emergency Economic Powers Act). Obalone zostały najbardziej kontrowersyjne podatki importowe, w tym 10-proc. cło minimalne na towary niemal ze wszystkich państw, 15-proc. cła na towary z UE, a także karne cła nakładane na Chiny, Kanadę, Meksyk czy Brazylię.

Prezydent USA skrytykował decyzję sądu i jeszcze tego samego dnia podpisał rozporządzenie w sprawie 10-proc. cła na towary ze wszystkich państw, nałożone na podstawie innych przepisów.

W sobotę prezydent USA zamieścił wpis na swojej platformie Truth Social, anonsujący podwyższenie taryfy celnej do 15 proc. Określił też ramy czasowe wprowadzenia podwyższonej taryfy celnej na najbliższe kilka miesięcy.

Po piątkowej decyzji Sądu Najwyższego o unieważnieniu cła nałożonych przez prezydenta



Prezydent USA Donald Trump na konferencji prasowej skrytykował decyzję Sądu Najwyższego, który unieważnił większość jego cła

USA Donalda Trumpa amerykańskie firmy domagają się zwrotu kosztów cła o łącznej wysokości ponad 130 mld dolarów – poinformował w sobotę brytyjski dziennik „Financial Times”.

Jak poinformował brytyjski dziennik, grupy biznesowe, reprezentujące duże i małe przedsiębiorstwa w USA, wezwały do szybkiego przeprowadzenia procesu zwrotu kosztów, choć przedstawiciele administracji w Waszyngtonie i analitycy przestrzegają, że może to zająć nawet lata.

W rozmowie z niemiecką stacją ARD kanclerz Niemiec Frie-

drich Merz powiedział, że konieczne są rozmowy z Waszyngtonem, zanim niemieckie firmy będą mogły odzyskać miliardy dolarów, i zapowiedział, że kraje Unii Europejskiej będą ściśle koordynować swoje działania przed zbliżającą się jego wizytą w USA.

Bruksela ma narzędzia, by odpowiedzieć Stanom Zjednoczonym na cła ogłoszone w piątek przez prezydenta Donalda Trumpa

– Będziemy mieli bardzo jasne stanowisko europejskie w tej sprawie, ponieważ polityka taryfowa jest sprawą Unii Europejskiej, a nie poszczególnych państw członkowskich, i udam się do Waszyngtonu ze skoordynowanym stanowiskiem europejskim – podkreślił Merz.

– Bruksela ma narzędzia, by odpowiedzieć Stanom Zjednoczonym na cła ogłoszone w piątek przez prezydenta Donalda Trumpa – powiedział w sobotę francuski minister handlu Nicolas Forissier dziennikowi „Financial Times”. PAP

Nowe protesty w Iranie. Studenci przeciwko rządowi. Skandowali: „Śmierć dyktatorowi!”

Grzegorz Kuczyński
Iran

Studenci irańskich uniwersytetów zorganizowali protesty antyrządowe. To pierwsze demonstracje na taką skalę od czasu masowych manifestacji w styczniu, brutalnie stłumionych przez władze.

Protest rozpoczął się w sobotę przed Uniwersytetem Technologicznym Sharif w Teheranie. Nagrania pokazują setki protestujących maszerujących po kampusie. Tłumy skandowały: „Śmierć dyktatorowi!”, nawiązując do najwyższego duchowo-politycznego przywódcy Alego Chameneiego.

Potem studenci starli się z funkcjonariuszami Basij, ochotniczej formacji paramilitarnej, która odegrała znaczącą rolę w stłumieniu poprzednich protestów politycznych. Na filmach



Demonstracje odbyły się na terenie kilku uczelni

opublikowanych przez studentką agencję informacyjną Khabar-e Daneshjoo i inne źródła słychać okrzyki studentów: „Wstyd, wstyd!”.

Pojawiły się również zdjęcia przedstawiające pokojowy protest okupacyjny na Uniwersyte-

cie Szahid Beheshti w Teheranie. Fars, półoficjalna agencja informacyjna, poinformowała, że „podobne zgromadzenie odbyło się na Uniwersytecie Teherańskim, w którym wzięło udział wielu studentów”.

BBC zweryfikowało także nagranie z Uniwersytetu Technologicznego im. Amira Kabira, na którym widać tłum skandujący antyrządowe hasła. W położonym na północnym wschodzie Meszhedzie, drugim co do wielkości mieście Iranu, miejscowi studenci skandowali: „Wolność” i „Studenci, krzyczcie, krzyczcie o swoje prawa!”.

Demonstracje zbiegły się w czasie z setkami uroczystości, które odbyły się w tym tygodniu w całym kraju, upamiętniających 40. dzień po śmierci ofiary poważnych starć z siłami bezpieczeństwa w styczniu. Protesty, które wybuchły w końcu grudnia

ub.r., zaczęły się od skarg natury ekonomicznej. Błyskawicznie rozprzestrzeniły się na cały kraj i nabrały charakteru politycznego. Były to największe manifestacje od rewolucji islamskiej z 1979 roku.

Do nowych protestów dochodzi w czasie, gdy USA intensywnie zwiększają obecność wojskową w regionie, zaś prezydent Donald Trump powiedział, że rozważa ograniczony atak militarny na Iran. Administracja Trumpa wywiera presję na Iran, aby zgodził się ograniczyć swój program jądrowy. Waszyngton wraz z Izraelem oskarżają Teheran o zamiar budowy broni atomowej. W przemówieniu transmitowanym na żywo przez telewizję państwową prezydent Iranu Masud Pezeszkian powiedział, że jego kraj nie ulegnie presji światowych mocarstw. PAP

MAGAZYN

SPORTOWY24

23.02.2026

Rok 2025 dzięki sportowcom z Pomorza obfitował w wiele ciekawych momentów. Podziękowaliśmy im za to na specjalnej gali STR. 12-13



FOT. LUKASZ CAPAR

Laureaci plebiscytu sportowego

**KAMILA SELLIER
O KROK
OD TRAGEDII
W MEDIOLANIE
STR. 16**

**Polska reprezentacja
zakończyła udział
w igrzyskach
z czterema medalami
STR. 15**

**Piłkarze Legii
wreszcie przełamali
niemoc w PKO BP
Ekstraklasie
STR. 17**

SPORTOWY24.PL

Plebiscyt Sportowcy w regionu nagrodzeni podczas gali w Dolinie Charlotty

To było sportowe święto. Gratulujemy



Dziewczęta z grupy Top Toys. Dziękujemy za wspaniały występ!

Po części oficjalnej przyszedł czas na zabawę

Patryk Czerwiński
Region

W sobotę, 21 lutego, w Dolinie Charlotty Resort&Spa odbyła się uroczysta gala podsumowująca Plebiscyt Sportowy 2025, organizowany przez „Głos Pomorza” i „Dziennik Bałtycki”. Wydarzenie zgromadziło laureatów, działaczy sportowych, samorządowców oraz licznych gości, którzy wspólnie celebrowali osiągnięcia pomorskich sportowców, trenerów i drużyn.

Gałę poprowadzili Katarzyna Głodek i Robert Lipiński, którzy powitali zgromadzonych gości. Wieczór rozpoczął się od energicznego występu Cheerleaders Maxi, które rozegrały publiczność pokazem. Później na scenie zaprezentowały się dwie grupy Top Toys. Najpierw dziecięca ekipa, mistrzowie świata, Europy i Polski w fitnessie akrobatycznym, a następnie solistki. Trenerami grup są Anna i Marcin Dubrownik oraz Małgorzata Nidzgorska.

Na scenie gości powitali redaktorzy naczelni obu tytułów, Maciej Sandecki („Dziennik Bałtycki”) i Jarosław Jaz („Głos Pomorza”).

Sportowiec Roku Kobieta - etap powiatowy i wojewódzki

Nagrody w tej kategorii wręczali Bernadeta Kopeć, wykładowczyni Studium Wychowania Fizycznego i Sportu na Uni-

wersytecie Pomorskim w Słupsku, prezeska klubu Akademii Młodego Lekkoatlety, oraz Maciej Sandecki, redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego”.

Laureaci powiatowi:

Powiat gdański: Klaudia Cholewińska - piłka siatkowa, przeciąganie liny, High Five, Pomorskie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe,

Powiat bytowski: Marta Prill boks olimpijski, KS Garda Bytów,

Powiat kościerski: Helena Stoltmann nordic walking, Klub Błękitni Nordic Walking Dziemiany,

Powiat kwidzyński: Karolina Napiórkowska biegi, Kwidzyn Biega,

Powiat lęborski: Wiktoria Naczek lekkoatletyka, Klub Biegacza Biegający Dietetyk Team,

Powiat sztumski: Beata Niemyjska lekkoatletyka, LKS Zantyr Sztum,

Powiat tczewski: Oliwia Gierszewska piłka ręczna halowa i plażowa, Energa Sambor Tczew,

Powiat wejherowski: Julia Wasiakowska boks, WKB Gryf Wejherowo,

Gdańsk: Barbara Karpińska bieganie, biegi przełajowe, Leśna RUNda,

Gdynia: Agnieszka Ellward lekkoatletyka, WKS Flota Gdynia (nagrodę odebrali rodzice),

Sopot: Paulina Ligarska lekkoatletyka, SKLA Sopot,

Klasyfikacja wojewódzka:

I miejsce: Karolina Napiórkowska (Kwidzyn Biega, powiat kwidzyński) biegi,

II miejsce: Beata Niemyjska (LKS Zantyr Sztum, powiat sztumski) lekkoatletyka,

III miejsce: Klaudia Cholewińska (High Five, powiat gdański) za osiągnięcia w piłce siatkowej i przeciąganiu liny.

Sportowiec Roku Mężczyzna - etap powiatowy i wojewódzki

Nagrody wręczali Piotr Klecha, prezes Pomorskiego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, oraz Jarosław Jaz, redaktor naczelny „Głosu Pomorza”.

Laureaci powiatowi:

Powiat chojnicki: Waldemar Banaszak judo, Centrum Sztuk Walki Chojnice,

Powiat człuchowski: Wiktor Adaszewski biegi OCR i kalistenika,

Powiat gdański: Oskar Frygier piłka nożna, Orzeł 1955 Trąbki Wielkie,

Powiat kartuski: Bartosz Ossowski piłka nożna, Amator Kiełpino,

Powiat kościerski: Marek Romanowski piłka siatkowa, High Five,

Powiat lęborski: Łukasz Banaszkiewicz piłka nożna, Wembley Mosty=,

Powiat malborski: Marcel Tietz lekkoatletyka, SKS Sokół Malbork,

Powiat nowodworski: Dominik Trzeciak piłka siatkowa, Nowodworzanie,

Powiat pucki: Kazimierz Mielewczyk biegi, Poczta Grupa Biegowa,

Powiat słupski: Krzysztof Lehmann karate, Klub Karate Goju-Ryu Dębica Kaszubska,

Powiat starogardzki: Marcin Rybczyński trójbój siłowy, wyćiskanie sztangi leżąc, Tytan Team,

Powiat sztumski: Nikodem Wiśniewski lekkoatletyka, LKS Zantyr Sztum,

Powiat wejherowski: Dawid Moska biegi przełajowe, CRIWWRE,

Gdańsk: Piotr Szczerba armwrestling, MCKiS Tytan Jaworzno,

Gdynia: Jan Łęcki nordic walking, WłóczyKije Gdynia,

Słupsk: Przemysław Prech kulturystyka, Classic Physique, Well Fitness Słupsk,

Sopot: Sebastian Szulta rugby, Energa Ogniwo Sopot,

Klasyfikacja wojewódzka:

I miejsce: Piotr Szczerba (Gdańsk) armwrestling, MCKiS Tytan Jaworzno,

II miejsce: Jan Łęcki (Gdynia) nordic walking, WłóczyKije Gdynia,

III miejsce: Wiktor Adaszewski (powiat człuchowski) biegi OCR i kalistenika.

Trener Roku - etap powiatowy i wojewódzki

Nagrody wręczali Tomasz Czubak, mistrz Europy w biegu na 100 metrów, rekordzista Polski w biegu na 400 metrów, złoty medalista mistrzostw

świata w sztafecie 4x400 metrów z Sewilli (1999), obecnie trener Akademii Młodego Lekkoatlety, oraz Piotr Grabowski, prezes Makroregionu Pomorze Grupy Polska Press.

Laureaci powiatowi:

Powiat chojnicki: Dawid Tandecki MMA, Flow Fighters Academy Chojnice,

Powiat człuchowski: Robert Haziak piłka nożna, MKS Debrzno,

Powiat gdański: Cezary Januszkiewicz piłka nożna, AS Piłeczka Pruszcz Gdański,

Powiat kartuski: Daniel Bąba piłka siatkowa, VB Inter-Graben Sulmin,

Powiat kościerski: Tomasz Kraskowski piłka ręczna, lekkoatletyka, UKS Lipusz,

Powiat kwidzyński: Beata Chmielecka piłka nożna, DSPN Supra Kwidzyn,

Powiat lęborski: Andrzej Markowski karate, Klub Tradycyjnego Okinawa Goju Ryu Karate Do Wicko,

Powiat malborski: Wiktoria Szczecińska piłka nożna, KS Grom Nowy Staw,

Powiat nowodworski: Andrzej Głowacki i Paweł Rutkowski piłka nożna, LKS Żuławy,

Powiat pucki: Mariusz Baran trener personalny, Mario Team,

Powiat słupski: Adrian Winiarczyk judo, UKS Piast Wrzeszcz (nagrodę odebrali rodzice),

Powiat starogardzki: Anna Duziak piłka nożna, Styna Asy Kociewia,

Powiat sztumski: Jacek Manteufel piłka nożna, Błyskawica Postolin,

Powiat tczewski: Grzegorz Klarecki piłka nożna, KP Gryf Tczew,

Powiat wejherowski: Marian Drewa nordic walking, Grupa Gmina Wejherowo Chodź,

Gdańsk: Maciej Brzostek boks, Klub Bokserski Brzostek Top Team,

Gdynia: Igor Opoczka kick-boxing, Klub Kickboxingu MAXIMUS,

Słupsk: Natalia Kmieć piłka ręczna, MKS Słupia Słupsk,

Sopot: Miłosz Stachowicz pływanie, UKS 7 Sopot.

Klasyfikacja wojewódzka:

I miejsce: Mariusz Baran (powiat pucki) trener personalny, Mario Team,

II miejsce: Igor Opoczka (Gdynia) kick-boxing, Klub Kickboxingu MAXIMUS,

III miejsce: Natalia Kmieć (Słupsk) piłka ręczna, MKS Słupia Słupsk.

Drużyna Roku - etap powiatowy i wojewódzki

Nagrody wręczali Anna Szczęk, kierownik sprzedaży regionalnej „Głosu Pomorza” i „Dziennika Bałtyckiego”, oraz Robert Gromowski, dyrektor marketingu obu tytułów.

Laureaci powiatowi:

Powiat bytowski: Siatkówka Rokity piłka siatkowa kobiet (reprezentacja: trener Zbigniew Czeszewski),

Powiat człuchowski: LKS Sokół Wyczehy piłka nożna,

Powiat gdański: High Five siatkówka (nagrodę odebrała prezeska Klaudia Cholewińska),

Powiat kartuski: UKS Orlik Przodkowo piłka nożna,

Powiat kwidziński: WSS Agrobud Obrzynowo piłka nożna (reprezentacja: Kamila Różniak),

Powiat malborski: KS Grom Nowy Staw piłka nożna (nagrodę odebrał prezes Paweł Kondziela),

Powiat nowodworski: Nowodworzanie piłka siatkowa (nagrodę odebrał zawodnik Dominik Trzeciak),

Powiat pucki: Mario Team treningi siłowe i fitness (trener Mariusz Baran),

Powiat starogardzki: Dąbrowiak Dąbrówka piłka nożna (nagrodę odebrał prezes Ksawery Makiła),

Powiat sztumski: Olimpia Sztum piłka nożna (trener Sławomir Sidorowicz),

Gdynia: AC Mistrzovia Gdynia piłka nożna plażowa (reprezentacja: prezes Michał Wilczewski i wiceprezes Marcin Błasiak),

Słupsk: Manufaktura Sportu trójbój siłowy (reprezentacja: Arkadiusz Wojtas),

Sopot: Yacht Club Sopot żeglarsstwo (reprezentacja: komandor Paweł Górski i zawodniczka Lidia Sulikowska).

Klasyfikacja wojewódzka:

I miejsce: UKS Piast Wrzescie (powiat słupski) dziecięca drużyna, nagrodzona wcześniej na gali młodych sportowców w Gdańsku,

II miejsce: Dąbrowiak Dąbrówka (powiat starogardzki) piłka nożna (prezes Ksawery Makiła),

III miejsce: WSS Agrobud Obrzynowo (powiat kwidziński) piłka nożna.

Wyróżnienia Kapituły „Głosu Pomorza”

Kapituła w składzie: Bernadeta Kopeć, Agnieszka Ziółkowska (dyrektorka Słupskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji), Michał Jankowski (prezes Energa Czarni Słupsk), Rafał Szymański

(pełnomocnik prezydent Słupska ds. sportu), Wojciech Frelichowski (zastępca redaktora naczelnego „Głosu Pomorza”) i Jarosław Jaz (redaktor naczelny „Głosu Pomorza”) przyznała własne nagrody.

Sportowiec Roku Kobieta

Nominowane były: Maja Gondek (AML Słupsk) mistrzyni Polski w biegu na 60 m,

Oksana Pestka (AML Słupsk) mistrzyni Polski w biegu na 1500 m, rekordzistka Polski U18 na 1000 m,

Marta Prill (KS Garda Bytów) brązowa medalistka Młodzieżowych Mistrzostw Europy U-23 w boksie,

Katarzyna Kłaman (Parchowo) mistrzyni świata w bodyfitness IFBB,

Zwyciężyła Oksana Pestka (AML Słupsk) lekkoatletka specjalizująca się w biegach średnich, reprezentująca klub Akademia Młodego Lekkoatlety Słupsk. Urodzona w 2008 roku zawodniczka startuje głównie w konkurencjach na dystansach 600 m, 800 m i 1500 m w kategorii młodzieżowej. W 2025 roku ustanowiła rekord Polski U18 na 1000 m, zdobyła złote medale mistrzostw krajowych w hali i na stadionie oraz wywalczyła brązowy medal na imprezie międzynarodowej EYOF.

Sportowiec Roku Mężczyzna

Nominowani byli: Marcel Durys (Mazur Boxing Słupsk) mistrz Europy młodzików w boksie.

Daniel Piechowski (Gryf Słupsk) kapitan drużyny, która doszła do 1/16 finału Pucharu Polski.

Karol Czubak (Motor Lublin) piłkarz ekstraklasy, wychowanek Sparty Sycewice i Jantara Ustka.

Marek Zakrzewski (AML Słupsk) sprinter, powołany do reprezentacji Polski na World Athletics Relays w Chinach.

Zwyciężył Marcel Durys (Mazur Boxing Słupsk), to jeden z największych sukcesów



FOT. LUKASZ CAPAR

Po prezentacji nagrodzonych sportowców przyszedł czas na podzielenie tortu

ostatnich lat w słupskim boksie. Marcel Durys z Mazur Boxing Słupsk został Mistrzem Europy Młodzików.

Drużyna Roku

Nominowane były: Akademia Młodego Lekkoatlety Słupsk, Gryf Słupsk (piłka nożna), Energa Czarni Słupsk (koszykówka), SKB Czarni Słupsk (boks), Zwyciężył Gryf Słupsk, piłkarze sprawili wielką sensację w rozgrywkach Pucharu Polski, dochodząc aż do 1/16 finału. Pokonali m.in. Polonię Warszawa, a odpadli dopiero z mistrzem Polski Lechem Poznań. W sezonie 2025/2026 walczą o powrót do III ligi. Nagrodę odebrał prezes Mirosław Lewandowski.

Trener Roku

Nominowani byli: Krzysztof Muller (Gryf Słupsk), Mariusz Mazur (Mazur Boxing Gym), Ryszard Hendryk (Sparta Sycewice), Damian Kotłowski (AP Gryf Słupsk), Lidiusz Kazior (judo Gryf Słupsk),

Zwyciężył Mariusz Mazur (Mazur Boxing Słupsk), pod jego wodzą Marcel Durys został mistrzem Europy młodzików w boksie. Na co dzień szkoli młodych adeptów pięściarstwa.

Wyróżnienia Kapituły „Dziennika Bałtyckiego”

Kapituła obradowała w składzie: Natalia Partyka, Izabela Bęcik, Radosław Michalski, Piotr Klecha, Piotr Grabowski, Maciej Sandecki, Paweł Staniewicz i Rafał Rusiecki.

Sportowiec Roku Kobieta

Nominowane były: Kamila Sellier i Nikola Mazur (short track, Stocznowiec Gdańsk), Barbara Wrzesiński (koszykówka, VBW Gdynia), Marta Łagownik (triathlon, Trójmiejska Akademia Triathlonu), Linda Weiszewski (bobsleje, Flota Gdynia), Aleksandra Formella (lekkoatletyka, SKLA Sopot), Magdalena Głodek-Liszewska (zapasy, KS Błoczek Team Pelplin).

Zwyciężyła Marta Łagownik (Trójmiejska Akademia Triathlonu), wicemistrzyni świata na długim dystansie, brązowa medalistka mistrzostw Europy na średnim dystansie. Nagrodę w imieniu przebywającej na zgrupowaniu w Hiszpanii zawodniczki odebrał jej ojciec, Bogdan Łagownik.

Sportowiec Roku Mężczyzna

Nominowani byli: Jakub Szymański (lekkoatletyka, SKLA Sopot) halowy mistrz Europy w biegu na 60 m przez płotki, Jakub Schenk (koszykówka, Energa Trefl Sopot), Diane Sellier (short-track, Stocznowiec Gdańsk), Tomasz Bobczek (piłka nożna, Lechia Gdańsk), Mikołaj Czapliński (piłka ręczna, PGE Wybrzeże Gdańsk),

Szymon Kropidłowski (pływanie klasyczne, Manta Kościerzyna) złoty i srebrny medal na The World Games 2025 w Chengdu.

Zwycięzca: Tomasz Bobczek (Lechia Gdańsk), lider strzelców w PKO Ekstraklasie, czołowy piłkarz Lechii, który pomógł drużynie utrzymać się w krajowej elicie. W sezonie 2025/2026 zdobył 14 bramek.

Drużyna Roku

Nominowane były: Lechia Gdańsk (piłka nożna), Arka Gdynia (piłka nożna), PGE Wybrzeże Gdańsk (piłka ręczna), Akademia Piłkarska Orlen Gdańsk (piłka nożna kobiet), Energa Biało-Zielone Ladies Gdańsk (rugby), Hemako Sztutowo (beach soccer). Zwyciężyły Energa Biało-Zielone Ladies Gdańsk, drużyna rugby, mistrzyni Polski w rugby siedmioosobowym kobiet. Nagrodę, ze względu na nieobecność zawodniczek, przekazano w późniejszym terminie, a na gali zaprezentowano film z pozdrowieniami od drużyny.

Sportowy Sukces Roku 2025

Nominowane były: Brązowy medal mistrzostw Polski koszykarzy Energi Trefla,

Powrót maratonu do Gdańska,

Mistrzostwo Polski koszykarzy VBW Gdynia,

Energa Nord Cup 2025, 20. edycja imprezy żeglarskiej,

Lotto Challenge Gdańsk triathlon,

Mistrzostwa Europy w duathlonie w Rumi.

Zwyciężyło Mistrzostwo Polski koszykarek VBW Gdynia wielokrotne mistrzyni Polski, które w 2025 roku zdobyły tytuł po czterech latach przerwy. Dzięki klubowi z Gdyni Pomorze ma kobietą koszykówkę na najwyższym krajowym poziomie. Nagrodę odebrała kapitan drużyny i nominowana w plebiscycie Barbora Wrzesińska.

Wyróżnienie specjalne z okazji 80-lecia „Dziennika Bałtyckiego”

Redakcja „Dziennika Bałtyckiego” z okazji jubileuszu 80-lecia przyznała specjalne wyróżnienie dla organizatorów EURO 2012 w piłce nożnej w Gdańsku. Nagrodę w imieniu współorganizatorów wydarzenia odebrała Dorota Kierat z biura prezydenta Gdańska ds. sportu.

Partnerami i patronami wydarzenia byli: Ministerstwo Sportu i Turystyki, Krajowe Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe, BMG Goworowski jako Partner Główny Regionalny, a także Dolina Charlotty Resort&Spa jako Partner lokalizacyjny. Wymieniono również licznych partnerów regionalnych, w tym gminy Luzino, Redzikowo, Starogard Gdański, Zblewo, Ryjewo, Kobylnica, a także Powiat Słupski, MZK Wejherowo, gmg., Mennicę Mazowia, Piekarnię Cukiernię Jakubowscy, Fimal, Grupę Victoria Dom, Nord Express, Trzy Fale i KM Wind.

©@

ORGANIZATOR

PATRON PLEBISCYTU
SPORTOWEGO

PARTNER REGIONALNY

PATRON HONOROWY

PARTNER
LOKALIZACYJNY

GŁOS
POMORZA

GP 24.pl

DB
DZIENNIK
BAŁTYCKI

Dziennik
Bałtycki



BMG Goworowski

Ministerstwo
Sportu i Turystyki

Dolina Charlotty
Resort & SPA

PARTNERZY

TRZY FALE

NORDEXPRESS

GRUPA
VICTORIA DOM

KM WIND

JAKUBOWSCY
PIKARNIA - CUKIERNIA

gmg

MENNICA
MAZOWIA

MZK
Wejherowo

FIMAL

Gmina
Luzino
Powiat Kaszubski

POWIAT
SŁUPSKI

GINIA
STAROGARD GDAŃSKI

GINIA
ZBLEWO

GINIA
RYJEWO

Kobylnica

Gmina
Redzikowo

Na nartach wstydu nie było

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Polskie biathlonistki zajęły szóste miejsce w rywalizacji sztafety 4 x 6 km podczas olimpijskich zmagani na trasach Anterselvy. To najwyższa pozycja Biało-Czerwonych w historii tej rangi imprezy.

Triumfowały reprezentantki Francji przed Szwedkami i Norweżkami. Polki startowały w składzie: Anna Mąka, Kamila Żuk, Joanna Jakiela i Natalia Sidorowicz.

Trasa nie była zbyt wymagająca – liczyła zaledwie dwa podbiegi. Na starcie stanęło 20 ekip. Każda z zawodniczek miała do pokonania trzy rundy po 2 kilometry.

Nasze biathlonistki odrabiały skutecznie

Pierwsza z Polek – Mąka – na strzelnicy zawiodła: w sumie musiała dobierać aż cztery naboje. W tym momencie Biało-Czerwone spadły na 16. miejsce, tracąc ponad 46 sekund do prowadzących na zmianę Niemek i Francuzek. Te drugie niespodziewanie początkowo straciły kontakt z czołówką, zaliczając rundę karną (Camille Bened). Przez moment na czele była też brązowa medalistka na 15 km, Bułgarka Lora Christowa.

Żuk bezbłędnie strzelała w pozycji leżącej i zaczęła odrabiać straty. Stawkę otwierały Niemki, zawdzięczając to dobrej dyspozycji Franziski Preuss. Polka wyprowadziła drużynę na 10. miejsce, mimo konieczności dobierania naboju przy drugiej wizycie na strzelnicy.

Szybko na trzeciej zmianie to „Trójkolorowe” objęły prowadzenie, które urosło do ponad 40 s za sprawą Oceane Michelon. Biało-Czerwone były siódme i do podium w pewnym momencie traciły nieco ponad 10 s. To zasługa dobrze strzelającej Ja-



Joanna Jakiela i Natalia Sidorowicz w strefie zmian biathlonowej sztafety 4 x 6 km

kieli, choć za drugim razem musiała dobierać wszystkie przysługujące jej dodatkowe naboje; uniknęła jednak rundy karnej.

Na ostatniej zmianie emocji w walce o złoto nie było – Julia Simon minęła linię mety jako pierwsza i sięgnęła po trzecie złoto w Anterselvie. Wcześniej triumfowała na 15 km i w sztafecie mieszanej. Drugie były Szwedki, a trzecie Norweżki.

Natalia Sidorowicz wysunęła się przed ostatnim strzelaniem na piąte miejsce, musiała jednak dobrać wszystkie naboje i ostatecznie skończyła się na szóstej lokacie. Wcześniej, najlepiej polskie biathlonistki spisały się w Turynie (2006) i Pjongczangu (2018), gdzie uplasowały się na siódmej pozycji.

W ostatniej biathlonowej konkurencji – biegu ze startu wspólnego na dystansie 12,5 km – najlepsza z Polek, Joanna

Jakiela, została sklasyfikowana na 11. miejscu.

Wygrała Francuzka Oceane Michelon, druga była jej rodaczka Julia Simon, a trzecia Czeszka Tereza Voborníková. 25-letnia zawodniczka, pochodząca z niewielkiego Vrchlabí u stóp czeskich Karkonoszy, wywalczyła pierwszy medal olimpijski.

Michelon wcześniej zdobyła złoto w sztafecie oraz srebro w sprincie, a najbardziej doświadczona 29-letnia Simon, w dorobku, oprócz srebra i złota w sztafecie, ma także złoto indywidualne i ze sztafety mieszanej z Anterselvy oraz srebro z Pekinu w sztafecie mieszanej.

Jakiela zanotowała dwie karne rundy i straciła do Michelon 1:04.8. Druga z Polek, Natalia Sidorowicz, zajęła 15. miejsce z stratą 1:25.9 (dwie karne rundy). Sobotni bieg zupełnie nie wyszedł Kamili Żuk, która

popęłniała aż 10 błędów na strzelnicy i była ostatnia w stawce 30 zawodniczek.

Dobry finisz biegaczy na 50 kilometrów

Eliza Rucka-Michałek zajęła ósme miejsce w biegu narciarskim na 50 km. Polska znakomicie rozegrała niedzielny bieg. Rozpoczęła na 26. miejscu, ale systematycznie odrabiała straty do rywali walczących o brązowy medal. Niezwykle interesujące było ostatnie pięć kilometrów, gdy Polka coraz bardziej zbliżała się do 5-osobowej grupy. Niecałe cztery kilometry przed metą całkowicie odrobiła straty, ale później – niestety – nieco osłabła. Złoto wywalczyła Szwedka Ebba Andersson.

W tej samej konkurencji Dominik Bury uplasował się w sobotę na 12. miejscu, a najszybszy był fenomenalny Norweg Johannes Høsflot Klæbo. ©©

Adamek i Weiszewski osiemnaste w bobslejach

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Polskie bobsleistki Klaudia Adamek i Linda Weiszewski, debiutujące na igrzyskach, zaliczyły cztery ślizgi i zajęły osiemnaste miejsce w dwójkach.

Polski duet Klaudia Adamek i Linda Weiszewski miał szansę na zakwalifikowanie się do ostatniego przejazdu, ale musiał zaprezentować się równie udanie jak w pierwszym ślizgu. Wówczas zajęły piętnastą pozycję. W drugim popełnił więcej błędów i spadł na dwudzieste drugie miejsce.

Biało-Czerwone wykorzystały szansę. Dzięki dobremu rozpędzeniu bobu przez byłą lekkoatletkę Adamek miały trzynasty czas startu, a na mecie osiągnęły piętnasty wynik trzeciego ślizgu, co dało im osiemnaste miejsce ze stratą 3,15 sekundy do liderów.

W czwartym, finałowym ślizgu Polki zahaczyły płozami deski, co spowodowało ich przejazd i ostatecznie zakończyły rywalizację na... osiemnastym miejscu w dwudziestoosobowej finałowej stawce. Wprawdzie pojechali wolniej niż Francuzki, ale zdołały utrzymać miejsce wywalczone w trzecim ślizgu.

Po takim zjeździe wynik powinien być dużo lepszy. Niestety, nie przeskoczę tego. Staram się z całych sił, ale to nie działa. Jak się nic nie zmieni, to dalej to nie będzie działać. Albo coś z tym zrobimy, albo nie. Jeździe może brzydko, ale to nie znaczy, że nie nabieram prędkości. Tyle że inne wcale nie jeżdżą ładnie, a jednak zapieprzają na torze. Nie mam słów, co tu się dzieje. Byliśmy pewni, że dziesiątka będzie do zrobienia, a jesteśmy osiemnaste. Jestem z nas dumna, bo

napisałyśmy historię na tych igrzyskach. Ludzie też powinni być z nas dumni, bo to jest wielki wyczyn zrobić coś takiego – powiedziała Weiszewski.

Adamek była czołową polską sprinterką, ale w 2024 roku porzuciła lekkoatletykę i została bobsleistką. Jest pierwszą polską sportsmanką uczestniczącą zarówno letnich (w Tokio w 2021 roku wystartowała w sztafecie 4 x 100 m), jak i zimowych igrzysk.

– Dla mnie to był debiut w zimowych igrzyskach, choć nie był to debiut w... igrzyskach. Jestem zadowolona. Przeszedłam do historii. Wyjeżdżam z tych igrzysk usatysfakcjonowana, bo poświęciłam wszystko, co mogłam, by pojechać na nie. Chciałyśmy zająć miejsce w piętnastce, ale tego nie osiągnęłyśmy. Jestem jednak zadowolona – przyznała Adamek.

Tytuł obroniły Niemki Laura Nolte i Deborah Levi z czasem 3:48,46. Srebrne medale przypadły ich rodaczkom Lisie Buckwitz i Nele Schouten ze stratą 0,53 sekundy. Podium uzupełniły Amerykanki Kaylie Humphries i Jasmine Jones (+0,75 sekundy).

©©



Linda Weiszewski i Klaudia Adamek zajęły 18. miejsce

Polska sztafeta skialpinizmu – Januszyk i Elantkowski – blisko punktowanego miejsca

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Polska sztafeta uplasowała się na dziewiątym miejscu w debiutującym na igrzyskach skialpinizmie, który odbył się w Bormio.

Skialpinizm to połączenie narciarstwa biegowego i alpejskiego. Zawody polegają na wspinaczce – częściowo na nartach, częściowo pieszo z nartami w plecaku – na określony punkt, z którego potem

należy jak najszybciej zjechać. W sztafecie mieszanej każdy z zawodników pokonywał trasę dwukrotnie.

Polska sztafeta spisała się dobrze. Biorąc pod uwagę tegoroczne wyniki i indywidualne starty na igrzyskach (Iwona Januszyk kwalifikacje sprintu zakończyła na ostatnim, szóstym miejscu, a Jan Elantkowski był piątą – przedostatnią), wyzwaniem dla Biało-Czerwonych było zakończenie rywalizacji w pierwszej dziesiątce stawki. Cel udało się osiągnąć.

Januszyk na swoich pętach podciągała naszą sztafetę do ósmego miejsca, a Elantkowski bezskutecznie starał się tę lokatę utrzymać. Ostatecznie, po blisko 30 minutach biegu, zajęli dziewiątą pozycję na dwanaście startujących ekip, tracąc punktowane miejsce gwarantujące nagrodę PKOl w tokenach (10 tysięcy złotych do podziału) oraz półtoraroczne stypendium w wysokości 11,7 tysiąca złotych miesięcznie, fundowane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

33-letnia chorzowianka była przybita po olimpijskim debiucie, ale po sztafecie odżyła humor. – Zaraz po starcie przykleiło mi się tyle śniegu pod fokę (specjalna taśma pod nartę wykorzystywana przy wchodzeniu pod górę – przyp. red.), że nie mogłam z tym nic zrobić. To wina złego serwisu. To było straszne. Najstraszniejszy dzień w mojej karierze – płakała po sprincie w rozmowie z TVP Sport.

– Słuchajcie, od przedwczoraj mojego nazwiska już nie

przekręcają. Tak strasznie, cholernie mi zależało, bo włożyłam w to wszystko i stąd ten wybuch emocji. Ja po prostu za bardzo też chciałam, ale siła wyższa zadecydowała, że nie mogłam powalczyć – przyznała po sztafecie z uśmiechem.

– Emocje były zdecydowanie inne niż na Pucharze Świata. Inne odczucia? Też tak. Cała ta otoczka tutaj, mieszkanie w wiosce i ten tłum kibiców, to było coś niesamowitego. W Pucharze Świata też pojawiają się kibice, ale tak wielu

nie było nigdy. Pełne trybuny, a do tego tłum na trasie. Nawet polskie znajome twarze się pojawiały – opowiadała 25-letnia zakopiańczyk. I dodał: Mam nadzieję, że za cztery lata znowu będzie dla nas miejsce w igrzyskach. Przed nami sztafeta. To dłuższy wyścig, bo trwa ponad 30 minut. Wolelibyśmy klasyczny skialpinizm, który prowadziłby wysoko w górę. Podobno Francuzi chcą go dołączyć do programu igrzysk. Oglądalność ma zapewnić sprint i pewnie tak będzie. ©©

Cztery polskie medale na igrzyskach w Italii

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Rozmawiamy z Konradem Niedzwiedzkim, szefem Polskiej Misji Olimpijskiej na igrzyska w Mediolanie.

Z czterema medalami wracają do kraju reprezentanci Polski z igrzysk olimpijskich w Mediolanie. To sukces Biało-Czerwonych, czy pozostaje niedosyt?
To jest dobry wynik. Przed igrzyskami mówiłem i wierzyłem, że przywieziemy więcej krążków niż z Pekinu, bo oceniałem, że będziemy mieć kilka poważnych szans i tak też się stało. Igrzyska na pewno można ocenić za udane.

Poza medalami reprezentanci Polski zajęli też kilka punktowanych miejsc tuż za podium, za co otrzymają również nagrody finansowe od Polskiego Komitetu Olimpijskiego.
To są cenne wyniki. Należy wspomnieć chociażby o wysokich pozycjach naszych biathlonistek w sztafecie, saneczkarek czy w snowboar-

dzie. Dobrze zaprezentowała się także Maryna Gąsienica-Daniel. To świadczy, że byliśmy dobrze przygotowani do igrzysk we Włoszech.

Niesamowitego wyczynu dokonał zaledwie 19-letni Kacper Tomasiak. Debiutant na igrzyskach zdobył trzy medale, srebro i brąz w zawodach indywidualnych oraz srebro w konkursie duetów z Pawłem Wąskiem.
To wielki sukces. Cenny tym bardziej, że eksperci nie dawali naszym skoczkom wielkich szans, by mogli stanąć na podium. Ale igrzyska są od tego, aby zaskakiwać i to Kacper w pełni wykorzystał.

Srebrny medal w łyżwiarstwie szybkim na 10 000 metrów zdobył Władimir Semirunij. Z nadziejami na medal do Italii jechali też jednak Damian Żurek czy Kaja Ziomek-Nogal.
Cieszymy się, że okres dwunastu lat bez medalu dla Polski w łyżwiarstwie szybkim na igrzyskach został wreszcie zakończony. Poza medalem Władka nasi reprezentanci



Reprezentanci Polski zdobyli cztery medale na igrzyskach olimpijskich we Włoszech

zajęli kilka wysokich miejsc, do podium zabrakło ułamek sekundy. Najwięksi faworyci byli po prostu w świetnej formie i byli też niespodzianką jak chociaż Laurent Dubreuil na 500 m. Owszem, pozostaje jakiś niedosyt, bo Damian był bardzo blisko medali na 500 i 1000 metrów.

Dwa czwarte miejsca to są jednak świetne osiągnięcia. W porównaniu do ostatnich igrzysk w Pekinie na pewno w łyżwiarstwie szybkim zanotowaliśmy spory progres.

Dużym echem odbiły się słowa, które po swoich zawodach wypowiedziała Andze-

lika Wójcik, zarzucając Polskemu Związkowi Łyżwiarstwa Szybkiego przygotowania bez trenera do najważniejszej zimowej imprezy czterolecia.
Po całym zdarzeniu kontaktowałem się jeszcze z Andżeliką, ale nie mogliśmy porozmawiać, bo zawodniczka

chciała dyskutować poprzez SMS-y, a to moim zdaniem nie do końca jest najlepsza forma komunikacji w takiej sytuacji. Przyszły tydzień będzie ważny, Andżelika otrzymała zaproszenie na spotkanie z zarządem związku i mam nadzieję, że wszystko sobie wtedy wyjaśnimy na spokojnie. Niestety, wkraść się trochę niepotrzebnych emocji.

Zawiedli reprezentanci Polski w short-tracku. Dość powiedzieć, że w rywalizacji kobiet i mężczyzn nikt nie zdołał awansować nawet do finału A.
Muszę się z tym zgodzić. Liczyliśmy na zdecydowanie więcej, zwłaszcza w sztafecie mieszanej. To wynik poniżej naszych oczekiwań.

Gospodarze igrzysk dobrze wywiązali się z organizacji imprezy?
Włosi stanęli na wysokości zadania. Spotkaliśmy się z serdecznością, otwartością i pomocą Włochów i tak zapamiętamy te igrzyska. ©©

Polska bojkotuje. I słusznie! - Nikt nie jest od nas lepszy - grzmia Włosi po igrzyskach

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Michael Phelps pogratulował norweskiemu biegaczowi narciarskiemu Johannesowi Høsfloet Kłebo na antenie telewizji NRK dołączenia z jedynastoma złotymi medalami do grona najbardziej olimpijczyków.

- To niezwykle. Gratulacje dla Johannessa Høsfloet Kłebo za dołączenie do elitarnego grona - stwierdził legendarny Michael Phelps. - To niezwykle moc oglądać coś, czego w historii igrzysk dokonało tak niewielu. Wiem, ile pracy i poświęcenia to wymaga. Czy zobaczymy cię jeszcze raz za cztery lata? - zapytał olimpijski multimetalista w pływaniu. Kłebo sygnalizował wcześniej, że zamierza kontynuować karierę i startować także w igrzyskach w 2030 roku.

Michael Phelps to najbardziej utytułowany olimpijczyk w historii. Na czterech kolejnych igrzyskach wywalczył 23 złote medale w pływaniu. Kłebo, który podczas kończącej się w niedzielę imprezy wygrał sześć na sześć konkurencji w biegach narciarskich, ma obecnie jedenaście złotych medali i jest najbardziej utytułowanym zimowym olimpijczykiem.

Obaj są jedynymi sportowcami z dwucyfrową liczbą złotych medali olimpijskich.

Przez lata najbliższej granicy była Larisa Latynina (gimnastyka, ZSRR), która dziewięć razy stawała na najwyższym stopniu podium. Tyle samo krążków z najcenniejszego kruszcu wywalczyli Amerykanie Mark Spitz (pływanie) i Carl Lewis (lekkoatletyka) oraz Fin Paavo Nurmi (lekkoatletyka).

Norwegowie Bjørn Dæhlie (biegi narciarskie) i Ole Einar Bjørndalen (biathlon) sięgnęli po osiem złotych krążków.

Skialpinizm górą

W sumie, na XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie, sprzedano łącznie ok. 1,3 miliona biletów, co stanowi 88 procent całkowitej dostępnej puli - potwierdził szef komitetu organizacyjnego Andrea Varnier.

KKibice z Włoch stanowili 37 procent nabywców kart wstępu. Wśród zagranicznych fanów, 15 procent stanowią Niemcy, a 14 procent Amerykanie.

Całkowicie wyprzedano bilety tylko na jedną konkurencję - skialpinizm, który zadebiutował na zimowych igrzyskach olimpijskich w Bormio.

- Skialpinizm miał fenomenalny start, w naprawdę niesamowitej atmosferze - wyjaśnił



Maskotki XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich i XIV Zimowych Igrzysk Paralimpijskich - gronostaje Tina i Milo

szef komitetu organizacyjnego. - Warto również zauważyć, że było bardzo mało sesji (trzy zawody w ciągu dwóch dni), więc łatwiej było sprzedać 100 procent biletów.

Do najpopularniejszych dyscyplin należały łyżwiarstwo szybkie, bardzo popularne w Holandii (95 procent sprzedanych biletów), short track (95 procent), łyżwiarstwo figurowe i hokej na lodzie (po 93 procent).

Rekord pobity

Polska wywalczyła cztery medale - trzy srebrne i jeden brązowy, zajmuje ostatecznie 21. miejsce w klasyfikacji medalowej.

Trzy medale dla Polski zdobył skoczek narciarski Kacper Tomasiak - srebrny i brązowy indywidualnie oraz srebrny w duecie z Pawłem Wąskiem. Ponadto po srebrze sięgnął Władimir Semirunij w ły-

żwiarskim biegu na 10 000 metrów.

Bezkonkurencyjna okazała się Norwegia, która poprawiła rekord, ustanowiony w Pekinie cztery lata temu, kiedy wywalczyła 16 medali z najcenniejszego kruszcu. Teraz, Wikingowie sięgnęli po 18 złotych medali.

Na podium stanęli zawodnicy z 29 krajów.

Chorążymi reprezentacji Polski podczas ceremonii zamknięcia XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich zostali wybrani Władimir Siemirunij i Gabriela Topolska.

Polski protest

Przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki, Polskiego Komitetu Paralimpijskiego oraz misji nie wezmą udziału w ceremonii otwarcia Igrzysk paralimpijskich, które odbędą się w dniach 6-15 marca br. Weźmie w nich udział kilkunastoosobowa reprezentacja Polski.

To efekt dopuszczenia do rywalizacji Rosjan i Białorusinów w ich narodowych barwach.

PKPar tym samym ponownie negatywnie odniósł się do decyzji Międzynarodowego Komitetu Paralimpijskiego (IPC) o dopuszczeniu rosyj-

skich i białoruskich sportowców do startu w 14. edycji zimowej paralimpiady.

W oświadczeniu podkreślono, że jest to „nie do zaakceptowania w obliczu trwającej rosyjskiej agresji na Ukrainę”, tym bardziej że wyrażono zgodę na wykorzystanie przez sportowców tych państw flag i hymnów narodowych.

Włoska megalomania

„Igrzyskami niezawodności” nazwał włoski dziennik „Corriere della Sera” XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Włoska gazeta podkreśliła, że wszyscy chwalą ich organizację i przebieg.

Publicysta dziennika - Beppe Severgnini dokonując podsumowania igrzysk w przeddzień ich zakończenia przyznał, że ich finał wywołuje dumę i zarazem melancholię.

- Po raz kolejny my, Włosi zdołaliśmy przekształcić to, co mogło się wydawać kryzysem, w święto - stwierdził. - Nikt nie jest w tym od nas lepszy. Zagraniczne media choć raz są jednomyślne; przyznały nam najwyższe noty.

Dodał jednocześnie, że niestety nie został uszanowany rozejm olimpijski na Ukrainie i na Bliskim Wschodzie. ©©

Igrzyska olimpijskie Łyżwiarka Kamila Sellier zniesiona na noszach

POLKA O WŁOS OD TRAGEDII

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Fatalny upadek podczas igrzysk w Mediolanie zaliczyła polska łyżwiarka Kamila Sellier. Zawodniczka trafiła do szpitala i na razie nie wiadomo, kiedy go opuści.

Łyżwiarka upadła i została uderzona łyżwą w twarz przez Amerykankę Kristen Santos-Griswold. Zniesiono ją z lodowiska na noszach i przetransportowano do szpitala. Tam przeszła badania, a następnie zabieg. Tomografia komputerowa wykazała niewielkie złamanie jednej z kości twarzy. Rana, jakiej doznała, dotyczyła kości policzkowej. Podczas zabiegu wszystko zostało oczyszczone i zszyte.

Urodzona w Elblągu 26-letnia zawodniczka, mimo poważnie wyglądającego wypadku, na szczęście czuje się dobrze, o czym poinformowała w internecie.

„Wiem, że to zdjęcie przypomni mi kiedyś, że jestem silniejsza niż mi się wydaje. Dziękuję za wszystkie słowa wsparcia i daję znać, że mam się całkiem dobrze” – napisała w mediach społecznościowych Sellier, publikując też zdjęcie połowy twarzy.

Zawodniczka w szpitalu w Mediolanie pozostaje na pewno co najmniej do poniedziałku.



Sellier doznała groźnie wyglądającego upadku podczas zawodów w short-tracku

– Czekamy na spotkanie z lekarzem chirurgiem, który przyjmował Kamilę i przeprowadzał u niej zabieg. Oko było opuchnięte, trzeba przejść przez poszczególne etapy, żeby można było iść dalej z leczeniem. W poniedziałek jest ważny dzień, bo dowiemy się od doktora, co dalej – wtedy powinniśmy wiedzieć coś więcej. Muszę zaznaczyć, że placówka, w której przebywa nasza reprezentantka, to jest bardzo dobry Szpital Uniwersytecki w Mediolanie. Przyjmowanych było tu podczas igrzysk wielu hokeistów, oni

również narażeni są na podobne urazy, rozcięcia skóry. Na oddziale olimpijskim ma fachową opiekę. Jest w dobrym humorze, odpowiada na wiadomości też z humorem, więc jej samopoczucie jest naprawdę niezłe. Są z nią rodzice, którzy przyjechali do szpitala natychmiast po zdarzeniu, ma przy sobie bliskie osoby – powiedział w rozmowie z Polska Press szef Polskiej Misji Olimpijskiej w Mediolanie Konrad Niedźwiedzki.

– W obecnej sytuacji podróż samolotem byłaby zbyt ryzykowna. Ewentualny wzrost ci-

śnienia w oku byłby dla zawodniczki niebezpieczny – dodał.

W piątkowym ćwierćfinale na 1500 metrów odpadły też Natalia Maliszewska i Gabriela Topolska.

Podczas weekendu reprezentanci Polski rywalizowali również na torze długim w biegu masowym ze startu wspólnego w łyżwiarstwie szybkim. W rywalizacji kobiet do finału nie awansowała Natalia Czerwonka. W półfinale mężczyzn odpadł Władimir Semirunnij – srebrny medalista igrzysk w biegu na 10 000 metrów. ©©

szymi obok Władka Siemirunnija. Zagraniczni statystycy specjalizujący się w stawianiu prognoz dotyczących miejsc na podium to ich brali pod uwagę, a nie Kacpra, który z Italii wrócił z trzema nieplanowanymi krążkami. A może po prostu nie umiemy dźwigać presji cięższej na faworytach?

Siemirunnij to zresztą osobny temat. Nie wszystkim w Polsce spodobało się, że kibice są zachwyceni srebrem wywalczonym przez Rosjanina jeżdżącego w naszych barwach. I nawet trochę rozumiem ten resentyment: przecież ta nacja, która jest powszechnie – w międzynarodowej przestrzeni – traktowana ostracyzmem po agresji na Ukrainę, nigdy pod naszą szerokością nie była lubiana. Na co przez wieki sobie zapracowała.

Tyle że nie podzielam owego resentymentu w odniesieniu do Władka, który wyraźnie odciął się od reżimu Putina, a poza tym cały świat (niestety) bazuje w tym momencie na sportowcach z importu, urodzonych w innych krajach. Zatem jeśli

za cel mamy to, aby nam nie uciekło, musimy przyjąć globalne zasady gry. Sport to ciężka fizyczna praca i polskie dzieci – wychowywane w coraz większym (wiem, że to odważna teza) dobrobycie – nie będą się tak chętnie garnać do tej roboty, jak w przeszłości. Takie są fakty, z którymi trudno polemizować.

W obrazkach, które zachowałem z zimowych igrzysk Mediolan/Cortina d'Ampezzo, będzie też z pewnością dramatyczna scena upadku Kamili Sellier – za której powrót do zdrowia wszyscy w kraju ściskamy kciuki – podczas wyścigu w short tracku. Sport – zwłaszcza w zimowym wydaniu – bywa niebezpieczny, wiąże się z podejmowaniem zagrażającego zdrowiu ryzyka, i o tej stronie też powinniśmy pamiętać, oceniając (często nazbyt surowo) naszych olimpijczyków. Choć, po prawdzie, dlaczego nasz narciarz, który zajął 82. miejsce w biegu na 10 km techniką dowolną, w ogóle wystartował w tej konkurencji na igrzyskach, pewnie nigdy nie zrozumiem...

Polski nastolatek w gronie największych gwiazd ZIO

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Królem XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich okazał się norweski biegacz narciarski Johannes Høsflot Klæbo, który zdobył sześć złotych medali.

Tym samym został pierwszym sportowcem z sześcioma złotymi medalami na jednych zimowych igrzyskach. Wcześniej dzielił rekord z amerykańskim panczenistą Erikiem Heidenem, który w 1980 roku w Lake Placid zwyciężył na pięciu dystansach indywidualnych: 500, 1000, 1500, 5000 i 10 000 metrów.

W sumie Klæbo zdobył w karierze trzynaście medali olimpijskich. Na dorobek 29-latkę składa się rekordowa liczba jedenastu złotych krążków, a także po jednym srebrnym i brązowym.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji wszech czasów w liczbie medali okupuje jego rodaczka, biegaczka Marit Bjørgen, która zakończyła już karierę, a wywalczyła łącznie 15 medali, w tym osiem złotych, cztery srebrne i trzy brązowe.

Na trasach w malowniczym Tesero w samym sercu Dolomitów Johannes Høsflot Klæbo wygrał wszystkie konkurencje biegowe. W klasyfikacji multimedalistów wszech czasów, obejmującej zimowe i letnie igrzyska, umocnił się na drugim miejscu. Najbardziej utytułowany amerykański pływak, którym jest Michael Phelps, wywalczył 23 złote krążki w latach 2004-2016.

– Wygrana w biegu na 50 kilometrów jest czymś szczególnym i niewiarygodnym – stwierdził norweski biegacz urodzony w Oslo, a mieszkają-

jący na co dzień w Trondheim. – W Norwegii mówimy, że jeśli chcesz stać się mężczyzną, musisz wygrać bieg na 50 km, a mnie się to udało, więc to idealny sposób na zakończenie dwóch doskonałych, ale i szalonych tygodni – dodał Klæbo.

Siedmioro sportowców może pochwalić się co najmniej czterema medalami wywalczonymi we Włoszech. Pięć krążków zdobył rodak Klæbo – Sturla Holm Lægreid w biathlonie, ale żadnego złotego (trzy srebrne i dwa brązowe).

Do tego grona należy dołączyć francuską biathlonistkę Julię Simon, która ma trzy złota i srebro. Cztery wywalczyli też jej rodacy rywalizujący w tej samej dyscyplinie: trzy złote i brązowy Quentin Fillon Maillet, a Lou Jeanmonnot dwa złote, jeden srebrny i jeden brązowy krążek.

Takim samym dorobkiem, jak Fillon Maillet, tylko że w short tracku, może pochwalić się Holender Jens van 't Wout.

Kanadyjka Courtney Sarrault w short tracku dwukrotnie była druga i dwukrotnie trzecia.

W gronie potrójnych medalistów jest m.in. nasz skoczek narciarski, 19-letni Kacper Tomasiak, który w Predazzo sięgnął po dwa srebrne i jeden medal brązowy.

Dzięki sukcesom, może liczyć na około 2 000 000 złotych premii finansowej z tytułu nagród z Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Jednocześnie zapewnił sobie tzw. świadczenie olimpijskie, które od 1 stycznia tego roku wynosi 5116,99 złotych netto miesięcznie.

©©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



IGRZYSKA IMIENIA TOMASIAKA

Zimowe igrzyska za nami. Emocji w polskim wydaniu było sporo, tych pozytywnych chyba nawet więcej niż zakładaliśmy. Trzeba jednak też uczciwie oddać, iż w drugim tygodniu rywalizacji (za) szybko wygasły. Z naszej perspektywy to były zawody imienia Kacpra Tomasiaka, który przyćmił innych reprezentantów. Pytanie tylko: czy nastoletni skoczek niespodziewanymi, sensacyjnymi wręcz rezultatami nie nałożył nam wszystkich różowych okularów, przez które oceniamy teraz start Biało-Czerwonych we Włoszech?

Pytanie zasadne w kontekście chociażby łyżwiarzy szybkich. Damian Żurek i Kaja Zio-

mek-Nogal rozdawali karty, ścigając się w Pucharze Świata, a na igrzyskach musieli zadowolić się miejscami tuż za podium. Czy to oznacza, iż źle przygotowali szczyt formy – nie na imprezę docelową – czy tylko tyle, że najmocniejsi konkurenci rywalizację w PŚ potraktowali po macoszemu, wszystkie siły rezerwując na igrzyska?

To oczywiście będzie przedmiotem analizy szkoleniowców i – jak zakładam – całych związków sportowych, gdyż wnioski przydadzą się na przyszłość. O ile Tomasiak atakował nawet nie z drugiego, tylko wręcz z trzeciego szeregu, o tyle Żurek i Ziomek-Nogal byli faworytami do medali. Podobnie jak Aleksandra Król-Walas. Najwięk-



Za świetny występ olimpijski Kacper Tomasiak może liczyć na 1 980 000 złotych z tytułu nagród finansowych

PKO Ekstraklasa Pierwszy mecz z nowym trenerem wygrał też Raków

Legia złapała tlen i zawróciła Widzew do strefy spadkowej

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Dokładnie po 146 dniach oczekiwania Legia wygrała mecz w lidze. Feralną, rekordową w historii klubu serię przerwała w derbach Mażowska z Wisłą Płock.

Nieoczekiwanie bohaterami zostali dwaj debiutanci, a wcześniej trener Marek Papszun mocno zamieszkał w składzie. Na ławce posadził krytykowanego Kacpra Tobiasza, wstawiając między słupki ściągniętego w zimie Otto Hindricha. W ataku zobaczyliśmy natomiast pierwszy raz Rafała Adamskiego.

Obaj debiutanci spisali się na medal. Rumun kilka razy wybronił drużynę, a Polak zdobył bramkę, korzystając z błędu golkipera Rafała Leszczyńskiego. Legia wypuściła prowadzenie, ale ostatni głos należał do niej - przed doliczonym czasem cios zadał Kacper Chodyna.

Legia zyskała punkty, ale może stracić czołowego



FOT. LUCYNA NENOW/POLSKA PRESS

Ważne punkty w kontekście utrzymania Motor Lublin wywalczył w delegacji w Gliwicach

obrońcę. I to na rzecz ligowego rywala. Według medialnych doniesień do Widzewa Łódź przejdzie reprezentant Demokratycznej Republiki Konga (był na niedawnym Pucharze Narodów Afryki), czyli Steve Kapuadi. Ten ruch ma być naj-

droższym wewnętrznym w historii PKO Ekstraklasa - mowa bowiem nawet o 3 mln euro. Kwotą przyjdzie się Legii jednak podzielić z Wisłą, w której 27-latek wcześniej występował. Drużynie z Płocka należy się aż 35 procent. Co ciekawe, jeszcze

chwile temu Kapuadi przebywał we Włoszech, gdzie w ostatnim dniu tamtejszego okienka nie wypalił mu transfer do występującego w Serie A Cremonese.

W weekend nie tylko Legia się przełamała. Pierwszy mecz

pod wodzą nowego trenera Łukasza Tomczyka wygrał Raków Częstochowa. Skromnie, nie bez nerwów i kontrowersji sędziowskich udało się pokonać zamykającą tabelę Bruk-Bet Termalikę Nieciecza. Jedyne gola tuż przed przerwą strzelił Ivi Lopez. Wcześniej drużyna beniaminka domagała się bezskutecznie karnego za zagranie ręką Jeana Carlosa Silvy. Czy słusznie? Kolegium Sędziów PZPN błyskawicznie po tym meczu wydało oświadczenie, chwalać prowadzącego zawodę Pawła Raczkowskiego za interpretację zgodną z „Przepisami Gry”. W tym konkretnym przypadku piłka miała być nieoczekiwana dla obrońcy, jego ręka nie poszerzyła tzw. obrysu ciała, a on sam nie wykonał ruchu do piłki - czytamy w argumentacji.

Tego samego dnia karnego za rękę dostała Pogoń Szczecin. I po tym karnym egzekwowanym przez Fredrika Ulvestada rzutem na taśmę pokonała na wyjeździe Górnika Zabrze. To dopiero drugie wyjazdowe zwycięstwo Portowców w tym

sezonie - pierwsze od sierpnia. W meczu, w którym wystąpiło dwóch mistrzów świata (Łukas Podolski w Górniku i Benjamin Mendy w Pogoni) zwycięzcy rozkręcili się bardzo powoli, o czym świadczył fakt, że do przerwy nie oddali choćby jednego strzału.

Ważne punkty w kontekście utrzymania wywalczył Motor Lublin, wygrywając w delegacji z Piastem Gliwice. Decydującą bramkę zdobył Karol Czubak. Wicelidera klasyfikacji strzelców (12 trafień) chętnie widziałaby u siebie Pogoń, ale właściciel Zbigniew Jakubas nie chce go puścić nawet w zamian za 2 mln euro.

Kto zawiódł w tej serii gier? Bez wątpienia stworzony za ponad 100 mln złotych Widzew Łódź, który bił głową w mur przeciwko Cracovii. Dzień po bezbramkowym remisie do strefy spadkowej zawróciła go Legia, wygrywając swój mecz. - Jestem dumny z zespołu, z tego jak piłkarze walczyli - stwierdził jednak trener Łódzian Igor Jovicević.

©@

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566.

REKLAMA

0011482594

 www.wzp.pl

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO
ogłasza nabór wniosków o przyznanie w roku 2026

Nagrody PRO ARTE
Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego
ZA WYBITNE OSIĄGNIĘCIA W DZIEDZINIE KULTURY

Wnioski o Nagrodę można składać do 30 kwietnia 2026 r.
Wzór wniosku i zasady przyznawania Nagrody Pro Arte zamieszczone są na stronie:
<https://wzp.pl/kultura-i-turystyka/kultura/stypendia-i-nagrody/>

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011482596

 www.wzp.pl

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO
ogłasza nabór wniosków o przyznanie w roku 2026

STYPENDIÓW W DZIEDZINIE KULTURY

Stypendia skierowane są do osób w wieku do 35. roku życia, zajmujących się profesjonalnie twórczością artystyczną, na realizację przedsięwzięcia artystycznego w roku 2026.

Wnioski o stypendia można składać do 27 marca 2026 r.
Wzór wniosku i zasady przyznawania stypendiów zamieszczone są na stronie:
<https://wzp.pl/kultura-i-turystyka/kultura/stypendia-i-nagrody/>

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

Kasia Kowalska gwarantuje emocje i sporo nostalgii

Jerzy Wicher
Koncert

To będzie wieczór pełen emocji, nostalgii i bliskości. Koncert, podczas którego znane i lubiane utwory – takie jak „Prowadź mnie”, „Spowiedź”, „Antidotum” czy „To, co dobre” – zabrzmiały w zupełnie nowych, subtelnych aranżacjach.

W tej odsłonie muzyka zyskuje inny wymiar: staje się bardziej intymna, wyciszona, skupiona na słowie i emocji. Każdy dźwięk wybrzmiewa mocniej, każda fraza niesie ze sobą osobistą historię. To nie będzie widowisko oparte na efektach – to będzie spotkanie. Prawdziwe, szczere i bliskie.

Akustyczna formuła koncertu pozwala odkryć dobrze znane piosenki na nowo. Minimalistyczne instrumentarium, przestrzeń dla wokalu i ciszy między dźwiękami sprawiają, że publiczność staje się częścią opowieści. W takiej atmosferze łatwiej wsłuchać się w sensy ukryte w tekstach, przypomnieć sobie własne emocje sprzed lat, zatrzymać się na chwilę w biegu codzienności. To propozycja dla tych, którzy w muzyce szukają czegoś więcej niż rozrywki – szukają przeżycia.

Kasia Kowalska od lat pozostaje jedną z najważniejszych postaci polskiej sceny muzycznej. Jej charakterystyczny głos,



Akustyczna formuła koncertu pozwala odkryć dobrze znane piosenki na nowo. Dziś o godz. 19 Kasia Kowalska wystąpi ze swoim wyjątkowym repertuarem w szczecińskiej filharmonii.

bezkompromisowość artystyczna i wrażliwość sprawiły, że stała się ikoną kilku pokoleń słuchaczy. Na swoim koncercie ma miliony sprzedanych płyt, liczne platynowe i złote albumy oraz prestiżowe nagrody, w tym Fryderyki, Superjedynki czy MTV European Music Award. Jej twórczość to ścieżka dźwiękowa do ważnych momentów w życiu wielu Polaków – pierwszych miłości, rozstań, przełomów i powrotów.

Choć artystka obecnie koncertuje w ramach jubileuszowej

trasy „30 lat Gemini na Finał”, celebrując trzy dekady obecności na scenie, znalazła również przestrzeń na coś zupełnie innego – na spotkanie w kameralnej odsłonie. To ukłon w stronę publiczności, która chce być bliżej. Bliżej głosu, bliżej emocji, bliżej samej artystki. Bez wielkiej scenografii i rozbudowanej oprawy – za to z pełnym skupieniem na tym, co w muzyce najważniejsze.

Ten koncert to zaproszenie do świata, w którym liczy się autentyczność. Do świata,

w którym piosenka staje się rozmową, a scena – miejscem wspólnego przeżywania. To okazja, by usłyszeć utwory, które zna się od lat, w nowym świetle i z nową wrażliwością. By pozwolić sobie na wzruszenie, uśmiech, może nawet łzę.

Pozwól się otulić dźwiękiem. Zatrzymaj się na chwilę i daj się poprowadzić muzyce. Spotkaj się z Kasią Kowalską na żywo – akustycznie. To będzie wieczór, który zostanie w pamięci na długo.

KRÓTKO

SZCZECIN

Piotr Woźniak śpiewa Tadeusza



Pełna emocji podróż po pierwszych latach solowej kariery kompozytora „Zegarmistrza” przenosi słuchaczy w świat polskich „dzieci kwiatów” i optymizmu początków dekady Gierka, gdzie artyzm mieszał się z kiczem. 23 lutego, DK 13 Muz, godz. 19

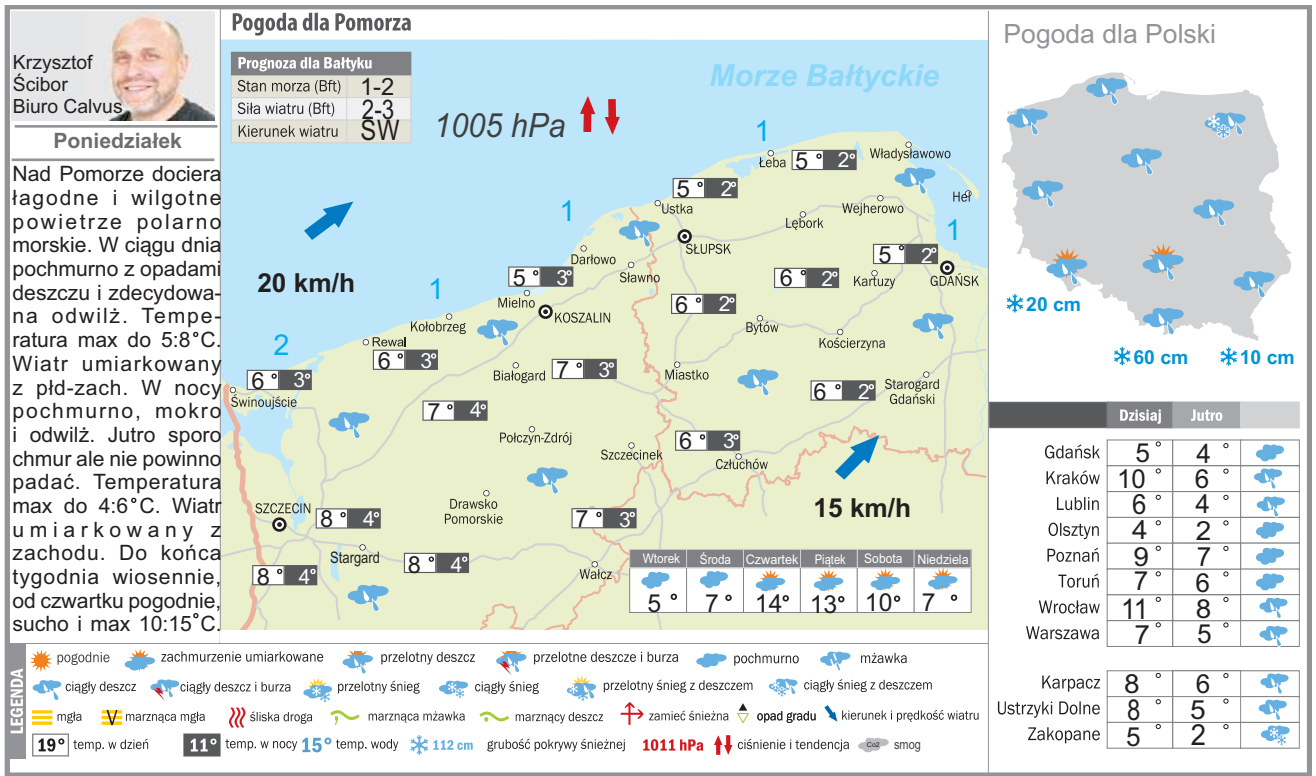
KOSZALIN

Spotkanie w sprawie depresji

23 lutego obchodzony jest Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją – inicjatywa, która ma zwiększać społeczną świadomość na temat tej choroby. Choć depresja jest uleczalna, jej objawy bywają bagatelizowane. W przypadku młodych ludzi jednym z czynników ryzyka może być m.in. hejt i presja rówieśnicza, prowadzące do poważnych kryzysów psychicznych. Z tej okazji 23 lutego 2026 roku odbędzie się wydarzenie „Od-

waż się mówić – młodzi młodym”. Spotkanie zaplanowano w V Liceum Ogólnokształcącego im. St. Lema, ul. Jedności 9, aula, w godzinach 10.00–12.00. Celem spotkania jest nie tylko przekazanie rzetelnej wiedzy, ale także pokazanie młodym ludziom, że rozmowa o zdrowiu psychicznym nie jest powodem do wstydu. Organizatorzy podkreślają, że otwartość i szybka reakcja mogą mieć kluczowe znaczenie.

POGODA



Logogryf

krzyżówka panoramyczna: Chorować bezobjawowo; wirówka panoramyczna: "Dwa prokuratorzy"; krzyżówka z nasłem: Chleb życia podpora; ogogryf: "Zielone kasztany"; olek: Ziemie odzyskane; krzyżówka A-Z: sztafeta; krzyżówka: Sandra Bullock.

Gdybym ja robiła ten film, wyglądałby inaczej



Doda w Party o swoim filmie autobiograficznym, zrealizowanym dla Prime Video Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Adam Małysz obejrzy swoją historię
Ruszyły zdjęcia do filmu „Adam”, opowiadającego historię jednego z najpopularniejszych polskich sportowców wszech czasów. W rolę Adama Małysza wcieli się Bartłomiej Deklewa – młody aktor znany m.in. z serialu „Absolutni debiutanci” i filmów „Światłoczuła” oraz „Nie ma duchów w mieszkaniu na Dobrej”.



Piłsudski
Kino Polska, 20:00
Rok 1901. Józef Piłsudski „Ziuk” (Borys Szyc) ponownie staje na czele polskiego podziemia niepodległościowego. Nieugięty na polu walki, w życiu prywatnym rozdarty między żoną (Magdalena Boczerska) i kochanką (Maria Dębska). Przez członków PPS uważany za terrorystę, Piłsudski nie cofnie się przed niczym, by osiągnąć swój cel: niepodległą Polskę.

Katarzyna Cichopek sunie po lodzie
Prezenterka i aktorka ponownie przypomniała fanom, że nie spędza zimy w domu. Zabrała rodzinę na warszawski tor Stegny, gdzie wraz z córką i mężem oddała się z radością jeździe na łyżwach. W relacji na Instagramie pokazała, jak sunie po lodzie w jasnej czapce i połyskującej, puchowej kurtce.

Ewa Minge odpuściła ciepłe kraje
Projektantka w najnowszym wpisie na Instagramie pochwaliła się archiwalną fotką w panterkowym bikini. Przy okazji wyznała, że tęskni za słońcem, jednak natłok obowiązków uniemożliwił jej wakacje w zimie. „Musiałam odpuścić ciepłe kraje po prawdę ciężkim roku. Pracuję 7 dni w tygodniu. Zbieram soboty i niedziele do »skarbonki«, aby rozbić bank gdzieś na końcu świata. Tym razem zima jest tak wypełniona pracą, że mogę tylko pomarzyć o słońcu” – napisała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Grawitacja
TVN 7, 20:00
Sandra Bullock i George Clooney w oscarowym (siedem statuetek) filmie Alfonso Cuaróna. Wcielają się w kosmonautów, którzy na skutek katastrofy znajdują się w skrajnie ciężkiej sytuacji.

Teatr Telewizji: Ezi
TVP 1, 20:30
Spektakl Teatru Telewizji oparty na spotkaniu dwóch legend polskiej piłki nożnej: Kazimierza Górskiego i Ernesta Wilimowskiego. Akcja rozgrywa się w RFN w przeddzień historycznego meczu Polska – Niemcy na mistrzostwach świata w 1974 r.

Foxcatcher
TVP Kultura, 22:00
Film jest inspirowany prawdziwą historią Rywalizujący z bratem zapaśnik Mark Schultz zostaje zaproszony przez multimilionera Johna du Ponta do wzięcia udziału w przygotowaniach do Olimpiady w Seulu.

KRZYŻÓWKA NR 28

- Poziomo:**
- szlak w Tatrach Wysokich,
 - cenny kamień szlachetny,
 - Winnetou dla Apaczów,
 - gwałtowne mowy oskarżycielskie,
 - pozytywne myślenie, radość życia,
 - historyczne hrabstwo w Anglii,
 - klusownicza broń palna,
 - hazardowa gra w karty,
 - altówka miłosna, wildamora,
 - starożytny materiał pisarski,
 - Tatar z hordy koczującej nad Morzem Azowskim,
 - „piłka” do gry w hokeja,
 - dawny pasterz wołów,
 - łowny ptak z rodziny siewek,
 - rasa psów pasterskich ze Szkocji,
 - nalot na miedzi, śniedz,
 - Adolf, aktor z filmu „Antek policmajster”,
 - imię Teligi, żeglarza-samotnika,
 - część końskiego rządu,
 - praktyczne wykorzystanie wiedzy teoretycznej,
 - pożywka laboratoryjna.
- Pionowo:**
- finansowa kłapa,
 - mały okręt patrolowy,
 - jeden z trzech gatunków literackich,
 - doświadczony człowiek, rutyniarz,
 - lina do stawiania żagla,
 - głównóg morski dostarczający sepii,
 - ludowy taniec kubański,

1	2		3		4		5		6		7		8		9	
							10									
11									12							
							13	14								
15		16		17		18				19		20		21		22
						23			24							
25										26						
						27										
28	29		30		31	AUTOPROMOCJA 0110990363 GŁOS w prenumeracie z Tele Magazynem ☎ 94 340 11 14 						32		33		34
35												36				
37												38				
39					40										41	

- gospodarz w kierpcach,
- świadoma część osobowości, jaźń,
- ostry czubek buta,
- plan działki budowlanej,
- klejnot z muszli małża,
- miasto w pobliżu Zduńskiej Woli,
- udziela kredytów,
- żydowska gmina wyznaniowa,

- wyznaczony okręg, rewir,
- barwne zjawisko atmosferyczne,
- kosmetyk na blade policzki,
- łup wojenny, trofeum,
- starożytna maszyna miotająca,
- brak szczęścia, powodzenia,
- część kolumny prasowej,
- przy bucie amazonki,
- lekka jazda, kawaleria.

ROZWIĄZANIE NR 27

B	P	T	A	K	S	P	I	R	S	P	D						
U	B	I	O	R	N	A	M	I	O	T	Z	B	I	O	R		
R	A	A	T	O	M	L	A	T	O	L	A						
N	A	N	D	U	R	O	L	N	I	K	G	W	I	N	T		
U	K	M	A	R	C	K	A	N	U	C	W						
S	Z	A	K	A	L	H	U	B	A	A	N	K	A	R	A		
J	O	T	O	R	R	J	C	I									
S	A	L	A	M	A	N	D	R	A	P	L	A	M	I	S	T	
Z	L	L	N									Z	U	M			
O	D	W	A	G	A							D	A	K	R	O	N
R	E	E	E									M	Z	I			
L	E	G	I	O	N							O	B	R	E	C	Z
E	I	L	L									O	S	I			
T	R	E	M	O								N	I	K	O	N	
A	L	L	G	A	L	A	N	T	E	R	I	A	I	A			

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny radzi zrobić pierwszy krok, ale unikać pośpiechu przy podejmowaniu ważnych decyzji.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny rytm dnia przyniesie efekty. Horoskop na dziś podpowiada, by skupić się na finansach oraz rozmowach o przyszłości.
Baran (21.03 - 19.04)
Nowa informacja zmieni Twoje spojrzenie. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by nie odkładać ważnej rozmowy.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje mogą być dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny wyraźnie radzi, by znaleźć chwilę ciszy i zadbać o domowy komfort.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi to wykorzystać, ale słuchać również tego, co mają do powiedzenia inni.
Rak (22.06 - 22.07)
Drobne sprawy wymagają uwagi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że porządek i plan pomogą uniknąć stresu oraz chaosu.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje będą na pierwszym planie. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że szczerza rozmowa przyniesie ulgę i poprawi atmosferę.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie ignorować sygnałów i działać konsekwentnie.
Waga (23.09 - 22.10)
Pojawi się okazja do rozwoju i osobistych korzyści. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że warto zaryzykować i działać odważnie.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca wymaga cierpliwości. Horoskop dzienny mówi, że małe kroki przyniosą stabilny i satysfakcjonujący efekt. Ucieszy to nie tylko Ciebie.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność rośnie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by podzielić się pomysłem, bo ktoś może pomóc w jego realizacji.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odpoczynek jest tak samo ważny, jak obowiązki. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi posłuchać swojego ciała i zwolnić tempo dnia.